

SŁOWO

Wilno, Wtorek 2 lutego 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-32.

Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa dla korespondentów. Redakcja rękopisów niezwrotnych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRÓDNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-złoty 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mł. metr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i z tekstem 6-złoty 40 gr. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

ZRÓDŁA DEMORALIZACJI

naszej wyższej biurokracji państwowej.

Jesteśmy zwolennikami wysokich poborów ministerjalnych i wysokich poborów ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowiska. Znałem Prezesa Sądu Apelacyjnego obciążonego liczną rodziną, członka krystalowej uczciwości. Brakowało mu pieniędzy nie tylko na taksówkę, lecz wprost na tramwaj. Od tego człowieka zależały sprawy o milionowym znaczeniu. — Nie chodzi tu już wcale o wystawianie ludzi na pokusę, ale wprost pewne stanowiska są tak ważne, wymagają takiego zaabsorbowania sił człowieka, że doprawdy fakt, że ktoś musi dreptać na piechotę, bo go nie stać na taksówkę, zbyt wiele społeczeństwo kosztuje. Jest to zły sposób robienia oszczędności.

Minister powinien być dobrze płatny, powinien mieć emeryturę zapewnioną, aby nie potrzebował się trzymać kurczowo stanowiska. Wyżsi urzędnicy powinni być również dobrze uposażeni. Wierzę mi, że na matych pensjach dygnitarzy społeczeństwo o wiele więcej traci, niż zaoszczędza.

Albowiem być w Polsce zniesiony system członkostwa rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych.

System ten nie był znany przed wojną, ani w Rosji, ani w Austrii, ani w Prusach. Nie było mowy o tym aby dyrektor departamentu w jakimś ministerstwie, aby wi-

ce-minister zasiadał w radzie przedsiębiorstwa państwowego i pobierał jakieś specjalne wynagrodzenie, żetony za posiedzenia, „zwroty kosztów podróży” (będące tylko maską dla poważnych zarobków i t.d.) Gdyby jakiś urzędnik został członkiem rady nadzorczej w prywatnym przedsiębiorstwie, które było dostarczyć cielem rządu, pachniałoby to kryminalnie. A w Polsce współczesnej mamy setki przedsiębiorstw państwowych. Mniej, więcej i najmniej potrzebnych. Państwo kopie węgiel, konstruuje rowery, maszyny do pisania, nawet napoje gazowe. Bernadzikiewicz w swoich „przerostach etatyzmu” oblicza wartość przedsiębiorstw państwowych wraz z monopolami na 13 miliardów złotych, podczas kiedy cały nasz majątek narodowy wynosi od 80 do 120 miliardów złotych. W odpowiedniej do tych 13 miliardów ilości obfitują w Polsce z indyjską rozrzuconością opłacane posady członków rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych. Oto gdzie tkwi źródło sympatii dla etatyzmu i twórczości państwa na „odcisku” gospodarczym u wielu bardzo wielu ludzi.

Postawmy wszystkie kropki nad i. Zaalarmujmy jaknajskrajniej opinię polską tym stanem rzeczy. Uważam, że spełniam bardzo pożyteczną rolę w tej chwili kiedy

podkreślam, że ten stan rzeczy jest źródłem demoralizacji naszej wyższej biurokracji. Owe „rady nadzorcze” powinny zniknąć. Płacimy naszym wysokim urzędnikom jaknajwięcej, dawajmy im samochody, tereny na polowania, w których się tak ze względu na swe demokratyczne przekonania kochają — niczego im nie zabijmy, — byleby to było przywiązane do odpowiedniego stanowiska w ustawie, rozporządzeniu lub pragmatyce, byleby nie było tej dwutorowości, która jest obecnie. Oto dygnitarz lub dygnitarzy ze skromniutką pensją demokratyczną na papierze i oto dochody jego idą w tysiące, bo zasiada w dziesiątku „rad nadzorczych”.

Ten stan demoralizuje naszą wyższą biurokrację nie tylko pod względem pieniędzy. Bije to w ogóle w stos pacierzowy całej służby państwowej. Raptem podwładny zarabia dziesięć razy więcej od szefa. Ten sposób się także dopatrzeć kryterium na mocy, których te członkosiwa rad nadzorczych są rozdawane.

W świecie prywatno-kapitalistycznym członkostwo w radzie nadzorczej odpowiada: 1) albo ja — kiemuś grubszemu pakietowi akcji, grubszemu pieniądzu, które dany kapitalista w dane przedsiębiorstwo włożył, 2) albo istotnym fachowym znajomościom, które da-

ny członek rady nadzorczej reprezentuje.

Czytam oto spis personalny „rady nadzorczej” przedsiębiorstwa państwowego, znajduję nazwiska ludzi, znanych mi jako dobrych patrijotów, zuchów za czasów wojny, tegich pracowników w swoich działach, ale w głowę zachodzę skąd dany facet miał coś wspólnego z żelazem, coś wspólnego z węglem? Ależ niema o tem pojęcia! Może więc „pożyty” państwo” na daną imprezę jakąś sumkę 10 milionów? — Wolne żarty. A więc wkońcu co i kto decyduje o tem lukratywnym członkostwie rad nadzorczych.

W imię zdrowia moralnego naszej wyższej biurokracji trzeba z tem skończyć. Rady nadzorcze są potrzebne w ustroju prywatno-kapitalistycznym, jako kontrola ze strony akcjonariuszy nad dyrekcją. Wtedy kiedy przedsiębiorstwa są własnością państwa lub kiedy państwo jest właścicielem akcji, powinna wystarczyć kontrola Najwyższej Izby Kontroli, której etaty mogą być odpowiednio powiększone.

Napewno — panie pułkowniku Miedziński — reforma, którą proponuję ma dla naszego życia państwowego o wiele istotniejsze znaczenie, niż pańska reforma o zniesieniu ordynacji rodzinnych. Cat.

Uniwersytet zacznie żyć.

Już od kilku dni, spokojnie i szczęśliwie odbywają się na Uniwersytecie Stefana Batorego wykłady. Jutro we środę cały uniwersytet zostanie uruchomiony. W związku z tem trzeba podkreślić pewne momenty:

Uniwersytet został otwarty pod auspicjami zwycięstwa młodzieży, która blokowała „dom akademicki”. Rektor Jakowicki, który nie mógł zadość uczynić obietnicom danym za pośrednictwem J. E. ks. Arcybiskupa lojalnie zrezygnował ze swego stanowiska. Nowy rektor zrobił, jak się zdaje wszystkim co mógł, aby faktycznie zapewnić młodzieży to, czego formalnie rektor Jakowicki przeprowadzić nie mógł. Żydowskie organizacje, być może pod wpływem głosów rozsądku swego starszego społeczeństwa zrozumiały, że nie jest upokorzeniem trzymać się na uniwersytecie ze sobą razem, natomiast byłoby upokorzeniem i jest zawsze upokorzeniem napraszać się i narzucać się obcom dla siebie towarzysko grupom. Zdaje się więc, że Żydzi są — dą razem i przestaną przeszkadzać pracy normalnej.

Młodzież polska będzie więc siedziała oddzielnie od żydów.

Spełni się więc to, co było hasłem „blokady”.

Chodzi nam wszystkim Wilniom bardzo o to, aby Uniwersytet pracował, aby się uczył, aby żył. Oto dwa dni temu stałem o godz. 12-ej w południe na przystanku w Wilnie ulicy Mickiewicza. Przez 9 minut nie przejechał przez jezdnię żaden wehikuł, aż wreszcie pusty autobus. Wilno umiera, jest to właściwie już dziś miasto półżywe. Zamknięcie uniwersytetu jest to pierwszy gwóźdź do jego trumny.

Toteż sądzę iż, możemy powiedzieć, że to same społeczeństwo wileńskie, które tak serdecznie zajmowało się losami auto-blokujących się studentów, życzy sobie jednak aby, tak dla ich dobra, jak dla dobra miasta, uniwersytet zaczął funkcjonować.

Gdyby studenci-żydzi zaczęli się wdzierać do towarzysstwa, które chce siedzieć od nich oddzielnie, byłoby to niewątpliwie hasłem do awantury. Ale wtedy, jak to już słusznie stwierdził prof. Szymański cała odpowiedzialność za bezczynność uniwersytetu spadnie na studentów żydów. Należy przypuszczać, że rozumieją oni cały ogrom tej odpowiedzialności, no i wszystkie jej skutki, wszystkie echa, cały rezonans w kraju.

Byłoby oczywiście również zerwaniem milczącej ugody, gdyby ze strony chrześcijańskiej odewały się jakieś nowe żądania, wysunięto jakieś nowe pomysły, które za czasów blokady wysuwane nie były, a któreby znówu wywróciły z trudem sklejoną sytuację na uniwersytecie do góry nogami. Wtedy minister Świętosławski zdobyłby nowy powód dla ponownego zamknięcia uniwersytetu.

Miejsmy nadzieję, że to nie nastąpi. Raz jeszcze powtarzamy, że młodzież akademicka wileńska odniosła zwycięstwo i życzymy jej teraz pracy naukowej spokojnej i poważnej. Służąc Ojczyźnie trzeba zawsze, zajmowanie się polityką jest prawem każdego obywatela, ale uczyć się także trzeba. Kraków, Warszawa, Poznań, Lwów uczą się, Wilno nie powinno być poszkodowane przez uniwersytet zamknięty. Cat.

Sojusz z Moskwą stoi na przeszkodzie porozumieniu francusko - niemieckiemu

BERLIN, PAT. Mowa ministra Delbosa w Chateauroux, jako pierwsza oficjalna reakcja na oświadczenie kanclerza Rzeszy, wywołana w Berlinie rozczarowaniem. Min. Delbos — zdaniem kół niemieckich — nie schodzi z utartych torów francuskiej doktryny bezpieczeństwa i stanowiskiem swem wobec sojuszu z Moskwą nie odbiega od sformułowanych niedawno poglądów premiera Bluma. Tem samym sprawa porozumienia politycznego Niemiec z zachodem nie może ruszyć narazie z martwego punktu.

Bardzo korzystne wrażenie wywołało natomiast to wystąpienie Delbosa, że również fakt, że użył on wobec Niemców tonu wielce kurtuazyjnego. W deklaracji ministra francuskiego koła niemieckie widzą jednak dowód, że idea porozumienia między obu krajami weszła na porządek polityki międzynarodowej.

W niemieckich komentarzach prawnych obok krytyki widać wyraźne dążenie do uwydatnienia dodatniej strony słów ministra Delbosa.

Półrządowa „Diplomatish. Politische Korrespondenz” pisze m. in.: Stosunki przyjacielskie, które Niemcy nawiązują i w których, co powinno być wzorem, niema żadnych umów wojennych, nie są wymierzone przeciw narodowi rosyjskiemu. Niemcy nie chcą do ograniczenia prawa samookreślenia narodów rosyjskiego. Jedynie koncepcja wladców w Moskwie, którzy chcą narzucić innym narodom swoje pojęcia o szczęściu świata, wywołują stanowczy sprzeciw.

Dopóki żołnierz sowiecki będzie przysięgał na wierność rewolucji sowieckiej, nie można będzie brać narodowi niemieckiemu za złe, że te okoliczności i jej konsekwencje niebezpieczne bieżą w rachubę.

Każde dążenie — kończy artykuł — do pokojowego ukształtowania stosunków w duchu sprawiedliwości, bezpieczeństwa i dobrobytu dla wszystkich będzie w Niemczech serdecznie powitane i poparte.

„Berliner Tageblatt” stwierdza z ubolewaniem głęboką różnicę metod francuskich i niemieckich, potwierdzoną przez min. Delbosa.

„Frankfurter Ztg.” przypisuje mowie Delbosa duże znaczenie polityczne, wi-

dząc w niej dowód, że rząd francuski ustosunkował się pozytywnie do oświadczenia kanclerza Rzeszy i że na skutek tego dalsze widoki porozumienia francusko - niemieckiego można oceniać optymistycznie.

Rzym o mowie kanclerza Hitlera

RZYM, PAT. W ministerstwie prasy i propagandy oświadczoło wczoraj, że mowa kanclerza Hitlera jest wystąpieniem lojalnym i uczciwym. Daje ona światu poczucie rzeczywistości i nie wątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej. Jeżeli chodzi o ustęp mowy, poświęcony sprawie kolonii, opinia włoska nie ma w tej sprawie wiele do powiedzenia, ponieważ mowa domaga się zwrotu Niemcom kolonii, które dawniej należały do Niemiec. W każdym razie Włochy, które w ostatnich czasach zwiększyły swój kolonialny stan po-

dania, odnoszą się z sympacją do kolonij aspiracji niemieckich.

Głosy paryskie

PARYŻ, Pat. „Echo de Paris” nawiązując do wystąpienia kanclerza Hitlera przeciw bolszewizmowi przypomina, że Niemcy były pierwszym państwem w Europie, które współpracowało z Rosją sowiecką i to nie tylko Niemcy Weimarskie, lecz także hitlerowskie.

Był minister pracy Frossard, który ry niedawno jeszcze wchodził w skład grupy socjalistycznej SFIO, zamieszcza na łamach „Homme Libre” artykuł, w którym bardzo surowo ocenia przeniesienie kanclerza Hitlera, uważając, że przekreśla ono wszelkie nadzieje porozumienia. Min. Frossard sądzi, że kanclerz Hitler nie odpowie dział na lojalny apel Francji, jakim była mowa prem. Bluma.

B. kombatanci niemieccy w Paryżu

Czy Hitler spotka się z Blumem

PARYŻ, Pat. W ubiegłym tygodniu przebywał w Paryżu prezes tow. niemiecko - francuskiego w Berlinie p. von Arnim w towarzystwie prezesa niemieckich b. kombatantów ks. Saxe-Koburg Gotha. Goście niemieccy w czasie swego pobytu w Paryżu mieli sposobność przeprowadzenia wymiany poglądów z przedstawicielami francuskich b. kombatantów i członkami komitetu francusko - niemieckiego. W związku z tem, jeden członek do rządu komitetu francusko - niemieckiego Maurycy Randoux, który w r. 1934 wraz z Pichotem, prezesem unii federalnej b. kombatantów, odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem zamieszcza na łamach „Le Journal” artykuł, w którym oświadcza, iż niektórzy kompetentni kierownicy wielkich grupowań b. kombatantów pragnęli, aby wkrótce nastąpiło spotkanie między szefem rządu francuskiego a kanclerzem Hitlerem.

Spodziewają się, że tego rodzaju bezpośrednia rozmowa mogłaby przynieść o wiele lepsze rezultaty niż wymiana poglądów przez mowy i na drodze dyplomatycznej.

P. Randoux wyraża przekonanie, iż należałoby rozważyć, czy nie da się dojść do porozumienia co do zachowania pokoju w Europie i czy nie da się wyobrazić „drogi do Genewy” z uprzednim zatrzymaniem się w Berlinie.

Należy przypomnieć, iż przewodniczący unii federalnej b. kombatantów grupujący elementy lewicowe, p. Pichot, jak również i prezes analogicznej wielkiej organizacji prawicowej, a mianowicie unii narodowej b. kombatantów Goy, usiłowali już swego czasu z inicjatywą niemieckich sfer kombatantkich ułatwić próbę zbliżenia francusko - niemieckiego.

Antypolska akcja żydów amerykańskich

Protest dziennikarzy polskich w N.Jorku

NOWY JORK, PAT. Wczoraj odbył się nadzwyczajny zjazd żydowski w hotelu Commodore, celem omówienia sytuacji żydów w Polsce. Zjazdowi przewodniczył red. Margosze, który poświecił przeszło godzinę przemówieniu analizie listu otwartego Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Nowym Jorku. Przemówienie swe mowca zakończył omówieniem pokrótce stosunków, panujących w Polsce.

Następnie odczytano dłuższy referat, uchwalony jednomyślnie pod koniec zebrania i oskarżający rząd polski spowodował sytuację żydów w Polsce.

Skołabab Wisse wygłosił obszernie przemówienie, którego pierwszą część poświęcił znów listowi otwartemu dziennikarzy polskich, poczem prze-

LIST DZIENNIKARZY POLSKICH

NOWY JORK, PAT. Syndykat dziennikarzy polskich w Ameryce, oddział nowojorski, ogłosił w „New York Times” list otwarty do redaktora Margosze, przewodniczącego zjazdu żydowskiego, który odbył się wczoraj w Nowym Jorku.

List dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu zaprotestowanie przeciwko ostatnim publikacjom Margosze, przedstawiającym w fałszywym świetle sytuację żydów w Polsce.

List przedstawia przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego żydów w Polsce, podkreślając gorszą nie raz jeszcze niedzę chłopów polskich. List zaznacza, że ani żydzi, ani chrześcijanie nie znaleźli dotychczas lepszego lekarstwa na tę sytuację, niż emigracja. Podkreśliwszy energiczne postępowanie rządu przy tłumieniu ekscesów antyżydowskich, list stwierdza, że propozycje emigracyjne rządu polskiego

Odnaczenie papieskie dla królowej włoskiej

RZYM, Pat. Papież nadał królowej włoskiej Helenie „Złotą Różę” z okazji 40-tej rocznicy małżeństwa z Wiktoorem Emanuele 3-cim.

Ostatnio w r. 1935 „Złota Różę” otrzymała od Piusa XI belgijska królowa Elżbieta. Odnaczenie to ustanowione zostało w r. 1727 przez Papieża Benedykta XIII. Prasa włoska zaznacza, że królowa Helena jest pierwszą królową włoską, która odnaczenie to otrzymała.

szedł do obszernego omówienia ostatniej mowy min. Becka, wygłoszonej w Sejmie.

Podkreślić należy, iż atmosfera na zebraniu była o wiele spokojniejsza, niż bywało dotychczas. W przemówieniach mówców dał się zauważyć wyraźny ton pojednawczy wobec Polski, który sformułował nawet przewodniczący kongresu mówiąc: „nie pałmy mostów, niech rząd polski zrobi pierwszy krok, a my zaraz rękę wyciągniemy”.

Wstęp na zebranie możliwy był tylko na podstawie specjalnych biletów, których odmówiono socjalistom, komunistom i rewolucjonistom. Zebranie miało charakter typowych obrad centrum kongresu żydowskiego. Jewish Committee był nieobecny.

MIN. BECK O KWESTJI ŻYDOWSKIEJ w Polsce

Wywiad w „New York Times”

NOWY JORK, Pat. „News York Times” ogłasza wywiad przesłany telegraficznie przez swego korespondenta w Genewie z min. Beckiem.

W wywiadzie tym min. Beck oświadcza m. in.: Polska nie jest antysemicką.

Klucz problemu żydowskiego to zagadnienie ekonomiczne i społeczne a nie polityczne.

Stałą zasadą polskiej polityki jest raczej zapobiegać, niż leczyć raczej ukróćć namiętności, niż je później zwalczać.

Min. Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracji premiera gen. Sławoja - Składkowskiego, złożoną w Sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywa-

telom bez różnicy wyznania.

Rząd polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum między narodowym w duchu antysemickim — oświadczył min. Beck. Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na zgromadzeniu Ligi we wrześniu dotyczy tak samo Żydów, jak i Polaków.

W dalszym ciągu wywiadu min. Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczo - społeczną w Polsce na której tle rozwinął się problem żydowski. Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego wypływa ze środowiska drobnych kupców Żydów i drobnych rolników nie-żydów. Żydzi nie zawsze to rozumieli, poddając się nerwowości.

W perspektywie tygodnia

26. I. — 2. II. 1937 r.

GDANSK I SANDZAK ALEXANDRETTY. Dwie najciekawsze sprawy z obecnego porządku dziennego o brad Rady Ligi już zostały załatwione, jak zwykle po wielu poufnych naradach na których wyrażano kompromisy. W sprawie Gdańska przyjęty został raport min. Becka, który jako mandatariusz Ligi przeprowadził rozmowy z Senatem gdańskim i uznał deklarację stwierdzającą, że „WOLNE MIASTO OPIERA SWE STOSUNKI Z WYSOKIM KOMISARZEM NA OBOWIĄZUJĄCYM STATucie PRAWNYM”. Innymi słowy Senat gdański, a ściślej mówiąc Berlin stojący za nim zrezygnował z walki na tym odcinku z Ligą pod warunkiem, że nowy komisarz Ligi nie będzie wtrącał się do wewnętrznych spraw Gdańska. Na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi wysunął min. Eden kandydaturę vice - admirała holenderskiego de Greffa, który jednak propozycji nie przyjął i w tej chwili odbywa się poszukiwanie odpowiedniego kandydata. Sprawa Gdańska podobnie jak i zatarg w sprawie sandzaka Alexandretty załatwione zostały w atmosferze umiarkowania i stały w porównaniu z wojną Turcji i Francji w sprawie Alexandretty polega na uznaniu przez Francję znacznej części postulatów tureckich Alexandretta uzyskuje autonomię, przy czym zagwarantowane zostały prawa wszystkim mniejszości narodowych zamieszkujących ten okręg. W sprawie bezpieczeństwa zewnętrznego ma być zawarty odrębny układ pomiędzy Francją a Turcją. Za język urzędowy Alexandretty uznano język turecki. Ażkolwiek kompromis ten wywołał niezadowolenie Arabów syryjskich, wrogo nastawionych do Turcji Kemala Attaturka, tem niemniej niebezpieczeństwo bezpośredniego konfliktu pomiędzy Francją a Turcją na krótko zostało zażegnane.

KRYZYS MINISTERIALNY W JAPONII nie został jeszcze zażegnany. Misja gen. Ugaki zakończyła się niepowodzeniem wobec odmowy kół wojskowych wyznaczenia swego przedstawiciela do gabinetu. Po tygodniu prawie narad gen. Ugaki zrzekł się misji a Mikado na wniosek ks. Saotomiji powierzył misję generałowi Senjuro Hayaszi, b. min. wojny. Gdyby gen. Ugaki utworzył rząd, jego gabinet byłoby mniej więcej taki sam jak ten który był przy Hirono t. j. gabinetem przejściowym. Gen. Ugaki miałby zapewne w parlamencie, poparcie stronnictwa Minseitō, oraz niektórych kół przemysłowych i próbowałby doprowadzić do rozwiązania konfliktu. Sądząc z niepowodzenia jego misji i powierzenia tworzenia rządu gen. Hayaszi ciążącemu się zaufaniem Armii, należy wnioskować, że stery wojenne zostały już zażegnane i pełnię odpowiedzialności. Utworzenie gabi-



Gen. Senjuro Hayashi.

netu gen. Hayaszi jeśli dojdzie do skutku będzie oznaczało zwycięstwo tendencji totalno autorytaryzmu i pierwszym tego skutkiem będzie wzmożenie aktywności japońskiej polityki zagranicznej na kontynencie azjatyckim. Rzecz ciekawa jest i trudna do przewidzenia czy ten wzrost aktywności japońskiej polityki zagranicznej pójdzie od razu w dwóch kierunkach: chińskim i sowieckim czy też będzie rozwijał się stopniowo. Oprócz tego dojdzie do zmiany gabinetu Hayaszi będzie równoznaczne z zasadniczym bezkręgowym przewrotem politycznym. Z życia Japonii zo-

stanie wyeliminowany wpływ parlamentu i polityków starej szkoły liberalno - demokratycznej. Oczywiście nie znaczy to aby w Japonii miało skasować parlament, który niewątpliwie zostanie zachowany dla pozorów, ale treść jego istotna będzie przekreślona. Zwycięstwo tendencji totalno - autorytaryzmu będzie w zgodzie z tradycjami starej Japonii i jej bohaterstwa okresu historycznego.

PAKT PRZYJAŹNI POMIĘDZY BULGARJĄ A JUGOSŁAWJĄ. W chwili gdy p. Blum i min. Eden bieżą się nad wynalezieniem formuły „zabezpieczenia wiecznego pokoju” dwa państwa słowiańskie bez rozgłosu i wrzawy (może właśnie dlatego) uczyniły doniosły krok na drodze gwarantującej prawdziwy, a nie papierowy pokój. Podpisanie traktatu wieczystej przyjaźni pomiędzy Bułgarią a Jugosławią zamyka smutną kartę dziejów walki i wrogości pomiędzy narodami słowiańskimi na Bałkanach. Przed kilku laty coś podobnego było rzeczą nie dopomyślaną: spór serbsko - bułgarski uważany był za spór wieczny, a rywalizacja wiekowiec potęg przed wojną rosyjsko - austriacką, po wojnie francusko - włoskiej, były czynnikami, które ten spór zastrzelały z własnych egoistycznych pobudek. Z chwilą odprężenia stosunków francusko - włoskich, dokonane go przez gabinet Laval'a i zaabsorbowanie Włoch w sprawie Abisynji zmniejszyła się ingerencja, zarówno Francji jak i Rzymu na Bałkanach. To stworzyło pomyślny warunki bezpośredniego kontaktu obu państw. Po nieudanej próbie znalezienia wyjścia na drodze paktu zbiorowego zawarł tego w dniu 2. II. 1937 r. powołującego do życia Entente Bałkańską Jugosławia zdecydowała się wkroczyć na drogę proponowaną przez Sofję — drogę umowy bilateralnej. Droga okazała się słuszną i w ciągu kilku miesięcy osiągnięto całkowite porozumienie ujęte w ostatnio podpisanym w dn. 24. stycznia b. r. traktacie wieczystej przyjaźni, usuwającego i załatwiającego wszystkie elementy sporu, rzekomo niemożliwego do rozstrzygnięcia.

Zawarcie paktu pomiędzy Bułgarią a Jugosławią prócz tego, że konsoliduje stosunki pokojowe na wybuchowym Bałkanie jest dowodem, że droga umów bezpośrednich, a nie mglistych paktów zbiorowych jest realną drogą pokojową. Polityka Rzeczypospolitej Polskiej pod tym względem stworzyła dla państw bałkańskich dobry przykład.

NA FRONTACH HISZPANJI Tydzień ubiegły nie przyniósł większych zmian. Warunki atmosferyczne uniemożliwiały jakiegokolwiek zakrojone na większą skalę operacje. W Madrycie toczyły się jedynie drobne potyczki, których rezultatem jeśli wierzyć doniesieniom rządowym było zajęcie Parku Zachodniego i wdarcie się do linii okopów pomiędzy instytutem Hygieny a fundacją del Amo.

Akcie kolumny gen. Queipo de Llano na Malagę po zajęciu Fuengirol'i, położonej na wybrzeżu i oddalonej od Malagi o niespełna 30 km. spotkała zorganizowany opór czerwonych. Aby ułatwić zadanie generała Queipo de Llano, sztab gen. Franco zarządził ofensywę oddziałów powstańczych z następujących położonych wewnątrz kraju punktów: Grenady, Loja, Antequery i Bobadilli. W ten sposób czerwona Malaga zostaje otoczona pierścieniem powstańców a jedyną jej linią komunikacyjną jest szosa nadbrzeżna łącząca z Walencją. Aby zamknąć pierścień, flota powstańcza (krążowniki CANARIAS I BALEARES) rozpoczęła regularne bombardowanie tej arterii komunikacyjnej i wszystkich miejscowości położonych na wschód od Malagi.

MOWA BLUMA I ODPOWIEDZ HITLERA. Przemówienie Bluma wygłoszone na zebraniu „frontu ludowego” w Lyonie nie wiele przyczyni się dla organizacji pokoju. Premier francuski jeszcze raz oświadczył, że nie uznaje żadnych umów dwustronnych uważając, że pokój może być zabezpieczony jedynie przez kolektywny wysiłek państw, które przystąpią do umowy zbiorowej. Później premier Blum zaznaczył, że Francja zawsze zostanie wierna zasadom Ligi Narodów i dotrzyma wszystkich zobowiązań wobec swych sojuszników.

Ta mowa premiera Bluma do roboty kolektywnej i przekonanie, że tylko kolektyw zbawia może świat i zapewni pokój w języku praktycznym oznacza, że Francja będzie nadal kontynuowała politykę zbliżenia z Moskwą i na żadne bezpośrednie porozumienie na wzór chociażby tego jakie nastąpiło na Bałkanach z Niemcami nie pójdzie.

Oczyszczenie N. Maryi Dziewicy

Pamiętka Oczyszczenia N. Maryi Dziewicy należy do świąt starożytnych, bo już w w. VI-ym tej uroczystości znano powszechnie i obchodzono, chociaż tego święta nigdy nie zaliczano do uroczystości większych. Papież Benedykt XIV-ty dowodzi, że początek tego obchodu sięga czasów apostolskich.

Uroczystość wspomniana nosi rozmaite nazwy. W księgach liturgicznych nazywa się **Oczyszczeniem N. M. Dziewicy**, dla tego, że w dniu przepisany w zakonie Matka Boska przyszła do kościoła jerozolimskiego złożyć ofiarę oczyszczającą. Prawo starozakonne nakazywało, ażeby niewiasta, po wydaniu na świat dziecka, dn. 40-go stawiała się w kościele i złożyła przepisaną ofiarę, należało ołiarować na całopalenie baranka; w razie zaś ubóstwa parę synogarlic, albo dwoje gołębiąt. Na pamiętkę tego oczyszczenia i dziś matki po narodze-

niu dziecka przychodzą do wywodu. Obrządek na tem polega, że nad niewiastą klęczącą kapłan odczytuje psalm 23; wprowadza ją do kościoła; odmawia przepisany w rytuale modlitwę, błogosławi i kropi wodą święconą.

Nazywa się — powtóre — **Ołiarowaniem Pana Jezusa**. Prawo starozakonne przepisywało, żeby każde dziecko pierwotne, pięcioletniej, sposobem szczególniejszym było ołiarowane P. Bogu. N. M. Dziewica, stosując się do zwyczaju zakonnego, ołiarowała P. Jezusa, oddając Bogu syna swego. Dla uczczenia tej tajemnicy w klasztorach i zgromadzeniach zakonnych mnichy i mniszki ponawiają swoje śluby zakonne.

W kościele wschodnim to święto nazywa się **Spotkaniem Pańskim** — Sretenie Gospodnie. Nazwa powstała stąd, że gdy wprowadzili dzieciątka do kościoła, starzec Symeon, człowiek sprawiedli-

wy i bogobojny, oczekiwający pociechy Izraelskiej (Mesjasza), przyszedł w duchu do świątyni, wziął niemowlę na ręce i błogosławił Boga, wyśpiewał swoją świętą pieśń łabędzią:

„Teraz puszczasz sługę twego „Panie w pokoju, według słowa „Twego, gdyż oczy moje oglądały „zbawienie twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich „narodów: światłość na obłajawienie poganów i chwałę ludu „Twego Izraelskiego. I błogosławił im Symeon i rzekł do Maryi „Matki Jego: Oto ten położony jest „na upadek i na powstanie wielu „w Izraelu, i na znak któremu „sprzeciwiać się będą i duszę Twoją „władną przeniknie miecz”. (Łuk. II. 29 — 35).

W mowie potocznej to święto nazywamy **N. M. P. Gromniczej**, albo wprost **Gromnicami**. Nazwa wzięta od słowa gromić, t. j. rozbić, zwyciężyć. W dniu uroczystości przede Mszą poświęcają się świece z białego wosku, zwanej gromnicami. Świeca poświęcona przypomina w symbolice kościelnej Chrystusa, który „oświeca „każdego człowieka na ten świat „przychodzącego” (Jan I. 9.) Gromnica, według starodawnego obyczaju, powinna być w każdym domu katolickim; używa się zaś ta świeca dwójako: dajemy do rąk gromnicę człowiekowi konającemu, ażeby światłość Chrystusa, t. j. wiara, prowadziła go do światłości wiekiściej w niebie; zapalamy gromnicę w czasie burzy, piorunów i gwałtownej niepogody, ażeby przypomnieć, że może nas spotkać śmierć nagle, więc żebyśmy byli gotowi na wezwanie Pana.

Świeca i jej użycie przypomina człowiekowi jego promienne powołanie: jak świeca zapalona musi dopalić się do końca i następnie gaśnie, tak człowiek rozwija się, męźnieje, słabnie i — gaśnie — umiera. Przeczeniem świecy jest rozpraszać ciemności; przeczeniem człowieka jest chodzić w światłości prawdy i miłości, ażeby prawdą i miłością ogarnąć cały świat. W tem zawiera się socjalne poselstwo do ludzkości. Powinno zginać wszystko, co ludzi dzieli, bo wobec Boga i Chrystusa niema ani żydów, ani pogan, ani barbarzyńców, ani greków, znikają dostoje i maluczy, bogaci i ubodzy, panowie i niewolnicy, pozostaje tylko nowa ludzkość: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi: ażeby widzieli uczynki wasze dobre, i chwaliłi Ojca waszego, który jest w niebiesiach.” (Mat. V. 16).

Pius X w „Matu proprio z dn. 2 lipca r. 1911 zwołał wiernych do obowiązku słuchania Mszy Św. i wstrzymania się od prac ciężkich w ten dzień. U nas święto Oczyszczenia N. M. P. obchodzi się z dawną ścisłością.

X. Michał Rutkowski.

Skutki przyjaźni z Sowietami

1300 PROCESÓW ZA DZIAŁALNOŚĆ WYWROTOWĄ W CZECHACH

PRAGA. — Dziennik tutejszy „Vecer” donosi, że sądy czechosłowackie skazały ogółem ponad 1300 komunistycznych działaczy: posłów, sekretarzy partyjnych i agitatorów za działalność wywrotową na podstawie ustawy o ochronie Republiki. Podając tę informację, „Vecer” stwierdza, że cyfrę tę są najlepszą odpowiedzią dla pewnych kół czechosłowackich, starających się udowodnić, że komunizm nie występuje obecnie przeciw republiki, a ideologia ich nie jest bolszewicką i antypaństwową.

Znowu katastrofa kolejowa na szlaku Katowickim

Cztery osoby zabite, cztery ranne

KATOWICE. — W niedzielę, późnym wieczorem wydarzyła się koło Mikołowa na przejeździe kolejowym straszna katastrofa. O godzinie 21.55 pociąg osobowy, idący z Mikołowa do Katowic najechał na przejeździe kolejowym na sanki, w których jechało kuligiem z Mikołowa do Kochłowic 8-mu młodych mężczyzn. W następstwie zderzenia sanki zostały kompletnie rozbite, a 4-ch pasażerów zginęło na miejscu. Są to: Piotr Holeczko,

z Kochłowic, Tomasz Manka, Józef Kasperczyk i Tomasz Wilk. Manka i Wilk wleczeni byli przez lokomotywę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Cztery inni pasażerowie wyszli z katastrofy z nieznacznymi obrażeniami. Wypadek spowodowany został skutkiem niezamknięcia zapory. Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowe — śledcze. Z polecenia prokuratora zatrzymano dróżnika przejazdowego Tomasza Drapalę.

Rozwiązanie P.A.L'u jest wymogiem kultury polskiej

W żadnej gazecie nima wzmianki, aby p. Rzymowski ustąpił z Akademii. Wszystkie wskazują na to, że p. Rzymowski życzy sobie nadal usławniać te grono swoją obecnością.

Rozwiązanie Akademii jest może przykre i zapewne na powód do uszczypliwości pod adresem Polski w prasie zagranicznej. A jednak przejść przez to upokorzenie musimy. Należy myśleć konsekwentnie.

Od początku swego istnienia P.A.L. nie uczynił nic takiego, o czym moglibyśmy myśleć z chlubą. Natomiast P.A.L. źle się zaadaptował kulturze Polski:

1) Przez rozdawnictwo swoich „bóbków”, jednomyślnie napiętnowanych przez prasę polską wszystkich kierunków politycznych.

2) Przez skandaliczne wystąpienie akademika Miriana w Paryżu, na akademii m. kiewczowskiej w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej i akademików Francuskich, spowodu którego wystąpienia Polacy obecni na tej kompromitacji plakali ze wstydu.

3) Przez objęcie protektoratu nad tworzeniem nowego hymnu polskiego, co wskazywało, że Akademia nie orientuje się co do historycznego elementu w charakterze każdego hymnu narodowego.

4) Wreszcie, przez sprawę Rzymowskiego i lekkomyślny wyrok obrażający zawód dziennikarski.

Nie ulega wątpliwości, że wśród akademików znajduje się wielki uczony Tadeusz Zieliński, wielki talent Boy Zeleniński, słachetny dramaturg Rosnowski i wielu innych ludzi, których działalność jest chlubą naszego piśmienictwa. Ale cóż z tego, kiedy Akademia jako całość okrywa naszą kulturę raz po raz kompromitacją.

U nas wszystko się robi połowicznie, wszystko zakleja plasterkami. To też nie wierzę, aby apel o rozwiązanie Akademii był wysłuchany. Będziemy nadal ją znosić i jak się zdaje rok rocznie, o ile nie kilka razy do roku rumienić się ze wstydu spowodu jej działalności. Cat.

Ojciec św. czuje się lepiej

PARYŻ. Pat. Z Watykanu komunikują: W stanie zdrowia Papieża zaznaczył się ostatnio zwrot ku lepszemu. Ubiegła noc minęła dobrze. Dzisiaj przystąpiono do ułożenia normalnej listy audjencji.

Wizyta gubernatora Banku Rumuńskiego w Polsce

WARSZAWA. — O godz. 0.20 pociągiem lwowskim przybył do Warszawy p. Mitza Constantinescu gubernator Narodowego Banku rumuńskiego. P. Constantinescu towarzyszą: dyrektor banku rumuńskiego p. Jordan oraz sekretarz p. Moldovanu.

Na dworcu powitał gości rumuńskich w imieniu niedysponowanego prezesa Banku Polskiego p. Byrki, dyrektor Banku Polskiego p. Nowak, członek poselstwa rumuńskiego z posłem p. Visoianu na czele, radca M.S.Z. p. Stantani.

Obecni byli również bawiący w Warszawie członkowie rumuńskiej delegacji do rokowań w sprawach tranzytowych.

P. Constantinescu zabawi w Warszawie 3 dni. W poniedziałek złożył wizyty w wicepremierowi Kwiatkowskiemu, ministrowi przemysłu i handlu Romanowi i wiceministrowi Szembekowi.

Wybory w Albanii

TIRANA, PAT. W całej Albanii odbyły się wybory do 3-go parlamentu. Według pierwszych wiadomości, napływających z okręgów wyborczych, wybory odbyły się w całkowitym spokoju, przynosząc liście rządowej zwycięstwa. Agencja telegraficzna w Tiranie donosi, że naród albański jeszcze raz zadokumentował przywiązanie swe do rządu i wolę popierania programu wysuniętego przez króla Zogu, a zmierzającego do ratowania ojczyzny.

Sprawa Gdańska w Izbie Gmin

LONDYN. Pat. Min. Eden po powrocie z Genewy złożył wczoraj w Izbie Gmin dłuższe oświadczenie w od powiedzi na interpelacje poselskie w sprawie Gdańska.

WYJAŚNIENIA MIN. EDENA

„Jako rezultat uchwały przyjętej przez radę ligi w październiku — oświadczył min. Eden — rząd polski za prozany został do podjęcia w imieniu rady starań, celem zlikwidowania sytuacji, opisanej w ogólnym raporcie wysokiego komisarza ligi w Gdańsku, oraz do nadania w ten sposób pełnej skuteczności gwarancjom Ligi Narodów. Rząd polski podjął się tego zadania i po dłuższych rokowaniach z senatem Gdańska mógł poinformować radę w raporcie z dnia 26 stycznia, że otrzymał zapewnienie, iż Senat zdecyduje dowany jest utrzymać moc obowiązującą statutu Wolnego Miasta i zobowiązań z niego wypływających. Ponadto rząd polski przytoczył deklarację złożoną mu przez senat, który stwierdza, że Wolne Miasto opiera swoje stosunki z wysokim komisarzem Ligi na obowiązującym statucie Ligi Narodów. W tych warunkach rząd polski uznał, iż jeżeli senat w przyszłości udzieli wysokiemu komisarzowi i radzie Ligi wszelkiej pomocy niezbędnej do umożliwienia wysokiemu komisarzowi wykonywania jego zadań, wysoki komisarz winien postarać się o to, aby wewnętrzna administracja Wolnego Miasta nie była utrudniona.

RAPORT RADY

Raport rządu polskiego rozważany był następnie przez komitet 3-ch który po dokładnym zbadaniu wszystkich okoliczności sytuacji przedstawił radzie raport. W raporcie tym komitet podkreślił, że na podstawie statutu Wolnego Miasta stosunki pomiędzy Ligą a Gdańskiem przeszły przez dwie fazy. Rada jeszcze trzy lata temu wywiązując się z głównego swojego obowiązku, nałożonego na nią przez traktat wersalski, stale zajmowała się sprawami pomiędzy Polską a Gdańskiem i ostatnio rada nie była powoływana do zajmowania się sprawami, dotyczącymi stosunków polsko - gdańskich. Następnie powstała nowa polityczna sytuacja. Swobody konstytucyjne zostały w niektórych wypadkach potraktowane w sposób, którego powstanie w czasie redagowania statutu uważano za bardzo nieprawdopodobne. Gwarancja w ten sposób udzielona nie miała istotnego związku z normalnymi funkcjami Ligi, ale udzieliwszy gwarancji Liga obowiązana była uczynić co może, aby ją wypełnić. W tych warunkach rada Ligi powołana została do rozważenia raportu komitetu. Komitet wysunął konkluzję, że informacje otrzymane od rządu polskiego i zapewnienia udzielone temu rządowi przez senat gdański, przedstawiają do statecznej podstawy dla oczekiwań, że naprężenie polityczne w Wolnym Mieście, ulegnie osłabieniu i że ustanowione zostaną warunki, co do których wysoki komisarz będzie mógł wywiązać się lepiej ze swego zadania. Nie bez poważnej troski komitet zale-

cił radzie przyjęcie swego raportu i mianowanie nowego wysokiego komisarza, ale przedstawiając swoje zalecenia, komitet brał pod uwagę powyższe rozważania jak również, że gwarancja Ligi Narodów w konstytucji Wolnego Miasta stanowi część składową struktury politycznej, do której na ruszenia rada Ligi z pewnością nie chciała się przyczynić. Komitet dodał, że nowy wysoki komisarz, gdy będzie stale formułować sobie poglądy o stateczny, napewno będzie pragnął u dzielić radzie informacji w jakiego rodzaju warunkach praktycznie mógłby on wykonywać swe funkcje. Raport komitetu został przez radę zaaprobowany. Nominacja nowego wysokiego komisarza również zamierzona jest w naj szybszym czasie.

ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI

Posel Labour Party Artur Henderson zapytał dodatkowo, czy nowy wy-

soki komisarz ma mieć te same uprawnienia i obowiązki jakie posiadał jego poprzednik, zwłaszcza o ile chodzi o opiekę nad mniejszościami.

Minister Eden: „Jasną jest rzeczą, że prawo wysokiego komisarza domaga się od senatu informacji i obowiązek senatu udzielenia mu ich, pozostają nienaruszone”.

Posel Labour Party Noel Backer zapytuje: „Czy minister może zapewnić, że o ile chodzi o istotę sprawy, obowiązek Ligi ochrony mniejszości w Gdańsku nie został osłabiony?”

Min. Eden: „Wolałbym nie inter pretować tych tak bardzo trudnych spraw. Pozostawiam posłom przestudjowanie dokumentów, które zostały złożone w izbie gmin. W porównaniu z innymi obszarami zachodzą, tu, jeżeli chodzi o Gdańsk pewne różnice. Nie chodzi tu o mniejszości w zwykłej ter-

minologii ligowej. Chodzi o mniejszość niemiecką, przeciwstawiającą się większości niemieckiej, co nie jest sytuacją, do której zazwyczaj przywykliśmy”.

Na zapytanie posła Labour Party Wedgwood'a, czy Liga Narodów ograniczyła wysokiego komisarza na przyszość do spraw zagranicznych, zwa niając go od zajmowania się sprawami wewnętrznymi, minister Eden odpowiedział: „Nie chciałbym bynajmniej, aby poseł Wedgwood przyjął ten punkt widzenia. Moi koledzy i ja w niezwykle trudnej sytuacji, w której pierwotnie redaktorzy tego statutu zupełnie nie przewidzieli, usiłowaliśmy uczynić co tylko było w naszej mocy i wolałbym, aby danym nam było odczekać jak obecne porozumienie będzie działało, zanim dojdziemy do ostatecznej decyzji w tej mierze.

—:—:—

Ojciec św. wznowił audjencje

RZYM, PAT. Z Watykanu donoszą: Papież wniósł dziś udzielanie audjencji dla prałatów i kardynałów. Pierw-

Namiestnik apostolski w Burgos

RZYM, PAT. Z kół zbliżonych do Watykanu donoszą, że wbrew podanym ogólnie wiadomościom, kardynał Goma y Tomas, arcybiskup Toleda, nie jest oficjalnie akredytowany przez Stolicę Apostolską przy rządzie w Burgos. Z

Stracenie skazanych w Moskwie

MOSKWA, PAT. Wyrok śmierci centrum na 13 podsądnych został wydany przez trybunał wojenny w procesie t.zw. równoległego

KANDYDAT NA TAMTEN ŚWIAT

BERLIN, PAT. Z Oslo donoszą: Odwołanie posła ZSRR w Oslo Jakubowicza wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie zainteresowanie.

Burze, zamiecie i powodzie

HEL, PAT. Po utsalniu nawałnicy śnieżnej na całych Kaszubach i morzu polskim, miejscami wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku morze wyrzuciło zwaliny lodu. Ród miejscami znacznie narósł tworząc farysy na długość 300 — 500 metrów. Zwiększa także lodowisko utworzyło się pod przylądkiem Rozewskim i Jastrzębą Górą. W zatoce łód osiada już zatokę Gdańską.

CZERNIOWCE, PAT. Ostatnie opady śnieżne na Bukowinie, dosięgające w niektórych miejscowościach 2 metrów, wywołały przerwanie komunikacji kolejowej na wszystkich niemal bocznych liniach oraz całkowicie autobusowej. Z dużym wysiłkiem udało się wstrzymać komunikację na linii Warszawa — Czerniowce — Bukareszt, jednak wszystkie pociągi przyszły z opóźnieniami. Podobna sytuacja panuje w

Poprawa zdrowia ks. Michała

FLORENCJA, PAT. W stanie zdrowia ks. Michała rumuńskiego nastąpiła znaczna poprawa, tak iż za kilka dni opuści on łóżko. Biuletyn, ogłoszony w niedzielę wieczorem głosi, że książę spędził dzień dobrze. Wobec stałej poprawy następny biuletyn ogłoszony będzie dopiero w poniedziałek po południu. Temperatura 35,5, puls 72.

Zmarł b. wicewojewoda białostocki

BIALYSTOK, PAT. W dniu 31 stycznia 1937 r. zmarł w Marcinkowicach koło Nowego Sącza b. wicewojewoda białostocki Alfons Zgrzebnik, naczelnik wydziału pracy, opieki i zdrowia w urzędzie wojewódzkim białostockim.

WILNO. Już w sobotę ubiegłą niemal na każdym wydziale Uniwersytetu wileńskiego odbyły się pojedyncze wykłady.

Dzień wczorajszy jako, dzień imienin Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego stanowił jak i dzień dzisiejszy przerwę w wykładach na USB.

W dniu jutrzejszym natomiast mają się odbyć wykłady na poszczególnych latach na wszystkich wydziałach uczelni wileńskiej.

Na wydziale Prawa i Nauk Społecznych wykłady mają się odbyć na wszystkich latach, a więc wznowione zostaną także na roku pierwszym i drugim, przyczem wykłady na roku pierwszym tego wydziału dzięki zarządzeniu Rektora Staniewicza odbędą się w sali wykładowej Nr. V, a nie w Sali Śnia deckich.

Prócz wykładów wznowione zostaną już w dniach najbliższych przez poszczególnych profesorów ćwiczenia i seminaria na wszystkich latach i wydziałach, aby w przyspieszonym tempie pracy nadrobić zgrubszą zaległość powstałą dzięki tak długiej przerwie.

Znając zdecydowane i solidarne stanowisko polskiej i chrześcijańskiej młodzieży akademickiej, spokojny wykład zależeć będzie w dużej mierze od zachowania się w murach uniwersytetu młodzieży żydowskiej.

Przy zaparciu stoica, wzdęciu brucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka — Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki.

Kolejka, w której nikt się nie kłóci

Któż z nas lubi stać w kolejce do okienka w urzędzie, domkasy i t. d. A jednak jest takie okienko, przed którym stoi często długa kolejka i nikt nie sarką, nikt się nie denerwuje, każdy stoi uśmiechnięty i przyznaje, że chętnie przychodziłby tu jak najczęściej. Nawet, gdyby trzeba było czekać jak najdłużej...

To poprostu okienko kasowe w lokalu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, gdzie wypłacane są wygrane posiadaczom szczęśliwych losów. Jakże można denerwować się, że przed okienkiem tak długa kolejka, kiedy cały wiek jest pełen radości i wesela; ścisła mocno w ręku los, który za kilka chwil zamieni się na paczkę kolorowych banknotów. I ci wszyscy w kolejce — tacy sami szczęśliwcy. Większość z nich nie widziała w swym życiu dziesiątej części tej sumy, jaką za chwilę ma otrzymać...

Długi „ogonek” przed okienkiem kasowym loterii, to żywy dowód wielkiej ilości osób, wygrywających. Jest tu i pan w eleganckim futrze (może kupione już na konto wygranej) i starszka skromnie ubrana i młoda panienka i jakiś robotnik. Wszyscy promieniają z zadowolenia, wesołość i optymizm.

W kolejce zawiązują się rozmowy, szczęśliwcy opowiadają sobie nawzajem okoliczności, w jakich nabyl losy, w jakich dowiedzieli się o wygranej, zwierają się sobie ze swych planów, z użycia wygranych pieniędzy i t. d.

Kolejka posuwa się ku okienku. Co kilka chwil następna osoba oddaje los i otrzymuje paczkę banknotów. Jedni biorą je w ręce z nieukrywaną radością, drudzy jakby z niedowierzaniem, inni z drżącymi dłońmi. Otrzymał już pieniądze i pan w eleganckim futrze i starszka i młoda panienka i robotnik...

Każdy z nich opuszcza lokal z uśmiechem i zadowoleniem. Jedno śpieszy do banku, by złożyć pieniądze, drugie do reagenta, aby zawrzeć akt kupna domu, kto inny biegnie obejrzeć sklep, który zamierza nabyć. Ale każdy z nich uda się z... pewnością do kolektury, aby nabyć los do pierwszej klasy 38-ej loterii. Bo wiedzą, że na loterii wygrają można szereg razy i fakty takie zdarzają się ostatnio bardzo często.

BIAŁY TYDZIEŃ



- KOSZULA DZIENNA damska z madap., haftowana (norm. 2) 1 65
- REFORMY i MOTYLKI (trykot 2.75) jedw. 2 25
- KOPERTA ładna i praktyczna, oszta kor. 8.20 6 90
- RĘCZNIKI kąpiel. grube i praktycz. (i.60) 1 25
- PLÓTNO wileńskie b. mocne, szer. 80 cm, szta. 17 mtr. (13.—) 11 20
- NANSUK bieleża, w pięk. gatunku szer. 90 cm, szta. 17 mtr. 24 50
- KOSZULA NOCNA MĘSKA z pięknej madapilany zamiast zł. 8.50, zł. 5 55
- KOMPLET 5 GARNKÓW z grubego aluminium z pokrywkami tylko zł. 22 50
- I wiele innych okazji.

Pierwszy dzień normalnej pracy na U. S. B.

WILNO. Już w sobotę ubiegłą niemal na każdym wydziale Uniwersytetu wileńskiego odbyły się pojedyncze wykłady.

Dzień wczorajszy jako, dzień imienin Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego stanowił jak i dzień dzisiejszy przerwę w wykładach na USB.

W dniu jutrzejszym natomiast mają się odbyć wykłady na poszczególnych latach na wszystkich wydziałach uczelni wileńskiej.

Na wydziale Prawa i Nauk Społecznych wykłady mają się odbyć na wszystkich latach, a więc wznowione zostaną także na roku pierwszym i drugim, przyczem wykłady na roku pierwszym tego wydziału dzięki zarządzeniu Rektora Staniewicza odbędą się w sali wykładowej Nr. V, a nie w Sali Śnia deckich.

Prócz wykładów wznowione zostaną już w dniach najbliższych przez poszczególnych profesorów ćwiczenia i seminaria na wszystkich latach i wydziałach, aby w przyspieszonym tempie pracy nadrobić zgrubszą zaległość powstałą dzięki tak długiej przerwie.

Znając zdecydowane i solidarne stanowisko polskiej i chrześcijańskiej młodzieży akademickiej, spokojny wykład zależeć będzie w dużej mierze od zachowania się w murach uniwersytetu młodzieży żydowskiej.

Przy zaparciu stoica, wzdęciu brucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka — Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki.

Kolejka, w której nikt się nie kłóci

Któż z nas lubi stać w kolejce do okienka w urzędzie, domkasy i t. d. A jednak jest takie okienko, przed którym stoi często długa kolejka i nikt nie sarką, nikt się nie denerwuje, każdy stoi uśmiechnięty i przyznaje, że chętnie przychodziłby tu jak najczęściej. Nawet, gdyby trzeba było czekać jak najdłużej...

To poprostu okienko kasowe w lokalu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, gdzie wypłacane są wygrane posiadaczom szczęśliwych losów. Jakże można denerwować się, że przed okienkiem tak długa kolejka, kiedy cały wiek jest pełen radości i wesela; ścisła mocno w ręku los, który za kilka chwil zamieni się na paczkę kolorowych banknotów. I ci wszyscy w kolejce — tacy sami szczęśliwcy. Większość z nich nie widziała w swym życiu dziesiątej części tej sumy, jaką za chwilę ma otrzymać...

Długi „ogonek” przed okienkiem kasowym loterii, to żywy dowód wielkiej ilości osób, wygrywających. Jest tu i pan w eleganckim futrze (może kupione już na konto wygranej) i starszka skromnie ubrana i młoda panienka i jakiś robotnik. Wszyscy promieniają z zadowolenia, wesołość i optymizm.

W kolejce zawiązują się rozmowy, szczęśliwcy opowiadają sobie nawzajem okoliczności, w jakich nabyl losy, w jakich dowiedzieli się o wygranej, zwierają się sobie ze swych planów, z użycia wygranych pieniędzy i t. d.

Kolejka posuwa się ku okienku. Co kilka chwil następna osoba oddaje los i otrzymuje paczkę banknotów. Jedni biorą je w ręce z nieukrywaną radością, drudzy jakby z niedowierzaniem, inni z drżącymi dłońmi. Otrzymał już pieniądze i pan w eleganckim futrze i starszka i młoda panienka i robotnik...

Każdy z nich opuszcza lokal z uśmiechem i zadowoleniem. Jedno śpieszy do banku, by złożyć pieniądze, drugie do reagenta, aby zawrzeć akt kupna domu, kto inny biegnie obejrzeć sklep, który zamierza nabyć. Ale każdy z nich uda się z... pewnością do kolektury, aby nabyć los do pierwszej klasy 38-ej loterii. Bo wiedzą, że na loterii wygrają można szereg razy i fakty takie zdarzają się ostatnio bardzo często.

Pod Madrytem spokój

MADRYT, PAT. Spowodu niepogody na całym froncie dokoła stolicy panuje w dalszym ciągu spokój. Niepogoda uniemożliwia wszelkie działania wojenne.

Duchowieństwo hiszpańskie ginie z rąk czerwonych ślepaczy

RZYM, PAT. „Osservatore Romano” zamieszcza notatkę, w której stwierdza, że przed wybuchem wojny domowej duchowieństwo hiszpańskie liczyło 60 biskupów i arcybiskupów, 33.500 księży i 20.640 zakonników. Ostatnio Kolegium hiszpańskie w Rzymie opracowało statystykę, opartą na zgór 200 listach biskupów i księży oraz na zeznaniach przybyłych do Rzymu 186-ciu przedstawicieli hiszpańskiego duchowieństwa.

Niebieskie koszule falangi hiszpańskiej

SALAMANKA, PAT. Rozpatrywana była sprawa umundurowania milicji narodowej, requete i falangistów z okazji ich ścisłej militaryzacji.

Gen. Franco oświadczył, że członko

70 tys. osób opuściło stolicę Hiszpanii

MADRYT, PAT. W ciągu ostatnich 10-ciu dni, według oficjalnych danych, dzięki wysiłkom komitetu ewakuacyj-

Telegram gen. Franco do kanclerza Hitlera

BERLIN, PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Gen. Franco przesłał w dniu 30 stycznia na ręce kanclerza Hitlera następującą depeszę:

„W czwartą rocznicę powołania pa na na kierownicze stanowisko w Rzeszy, w którym to okresie czasu Niem-

U WYBRZEŻY ANGLJI

LONDYN, PAT. W okolicy Londynu i na południowych wybrzeżach Anglii temperatura podniosła się bardzo znacznie. Burza jednakże trwa w dalszym ciągu. W pobliżu wysp Orkad skich fale porwały z pokładu szwedzkiego statku „Albania” dwóch marynarzy. Kilka statków rozestało sygnały, wzywające pomocy. Barka rybacka „Amethyst” o której brak wiadomości od tygodnia, jak przypuszczają za toniła wraz z załogą 8 osób. Pomimo to w poszukiwaniach w dalszym ciągu bierze udział torpedowiec „Boyne” oraz kilka szalup motorowych. Gęsta mgła czyni te poszukiwania bardzo trudnymi.

ZAMIECIE NA PACYFIKU

SAN FRANCISCO, PAT. Na północnych wybrzeżach Pacyfiku a specjalnie w stanach Portland i Oregon szaleją gwałtowne zamiecie śnieżne. W stanie Oregon wiele miejscowości jest całkowicie odciętych od świata. Są podobno ofiary w ludziach.

BURZA NA ATLANTYKU

CASABLANCA, PAT. Szalejąca od kilku dni burza na Atlantyku dosięga również wybrzeży Maroka. We wszystkich

Najnowsze zdobycze w optyce okularowej

Dowiadujemy się, że w Wilnie bawi wybitny optymistrz p. Żerkowski, delegowany przez „Institut FILTOREX de Paris”, celem zapoznania naszego miasta z najnowszymi zdobyczami optyki okularowej.

Osoby o słabym wzroku, nie wątpią być zainteresowane jego demonstracją słynnych szkiele FILTOREX, chroniących oczy przed szkodliwymi promieniami ultrafioletowymi i infraczerwonymi.

Bezpłatne demonstracje odbywać się będą przez kilka dni, począwszy od dnia 3 bm. w hotelu Georges'a przy ul. Mickiewicza.

PARYŻANKA

naucza dorosłych, młodzież mówić poprawnie w 30—40 lekcjach. Metoda własna. Przygotowuje do wszystkich wyższych francuskich egzaminów. Widzieć g. 5—7, oprócz świąt.

Podgórna 5—6. Wznawia się lekcje od 1 lutego.

PO LOS I KLASY
FORTUNE, MAJĄTEK, DOBROBYT do szczęśliwej kolokatory

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 WILNO Ad. Mickiewicza 10

Zakłady Ogrodnicze C. URLICH zawiadamiają, że wyszedł z druku

CENNIK NASION NA ROK 1937

i polecają wszelkie nasiona świeżego zbioru wyborowej jakości.

Centra — Warszawa, Ceglana 11, tel. 568 60.

File: Moniuszki 11, tel. 609-28
2 ga Hala Mirowska, tel. 609 33.

ODEZWA

Zarządu Biblioteki im.
Marszałka Piłsudskiego
w Grodnie

Na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej istnieje dotychczas jedno wielkie ognisko wiedzy polskiej. — Wilno. Po za nim trzy rozległe województwa: nowogródzkie, poleskie i białostockie, nie mają instytucji przystosowanej do studiów nad sprawami ziem naszych, podczas gdy zasobne placówki naukowe zagranicą studiów takich bynajmniej nie zaniebdują.

Miasto Grodno, wbrew swym poważnym tradycjom i naturalnym warunkom promieniowania kulturalnego nie może zaspokoić istniejących w tych stronach potrzeb naukowych. Brak naukowej książki sprawia, że zasoby źródłowe tutejszego archiwum Państwa i zbiorów muzealnych oraz zabytki nie mogą być należycie wykorzystane ku wszechstronnemu wyświetleńiu zawsze tu aktualnych zagadnień narodowościowych, wyznaniowych i społecznych.

Grono obywateli grodzieńskich postanowiło przeto przystąpić do organizacji zbiorów bibliotecznych z zakresu historii, prawa, ekonomii, statystyki, geografii, i etnografii ziem wschodnich dawnej i dzisiejszej Rzeczypospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem tak ważnych i bogatych dzieł Grodna i jego prowincji.

Budowę od podstaw Książnicy Grodzieńskiej — która oby się stała podwaliną wyższej w Grodnie uczelni, — rozpoczynamy również w myśli uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Trud podejmujemy nie mały, zdajemy sobie sprawę z jego ciężarów w chwili obecnej, kiedy potrzeby materialne ludności i Państwa tamują tak wiele poczyną kulturalnych. Nie wyścigamy więc dłoni po datki pieniężne, apelujemy natomiast do wszystkich światłych i rozumnych obywateli o dary, pod postacią książek, dokumentów, rękopisów i t. p. w zakresie przez program nasz przewidzianym.

ZARZĄD:

Prezes — Gen. Franciszek Kleeberg D-ca Okr. Korp. Nr. III, Wiceprezes — Witold Cieński, Prezydent miasta Grodna, Sekretarz — J. Kozłowski. — Studnička, kier. Archiwum Państw. W Grodnie, v. prezes Oddz. Pol. Tow. Historycznego, Skarbnik — Stefan Hierowski, Dyrektor Oddz. Banku Polskiego.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Pułk. dypl. T. Furgalski, d-ca Piech. 29 Dyw. P., prezes Oddz. Pol. Tow. Historycznego, Józef Drożdżowski, starosta pow. grodzieńskiego, Franciszek Krzyżowski, prokurator Sądu Okr. w Grodnie, X. Wiktor Potrzebski, dyr. Państw. Gimn. Męsk., Bronisław Szukiewicz, nauczyciel.

Siedziba Biblioteki: Archiwum Państwowe w Grodnie (Pl. Wolności 1). Tel. Nr. 296.

TAJEMNICA POWODZENIA TKWI W ZROZUMIENIU, ŻE KAŻDY SKUTEK MA SWOJĄ PRZYSTYŻY.

Skutek, którym jest wygrana w pierwszej klasie trzydziestej ósmej loterii, może spowodować tylko jedną przyczynę: posiadanie losu.

Wczorajszy bal ZOR-u

Bal Oficerów Rezerwy odbył się pod nieobecność gospodarza, gdyż prezes ZOR-u hr. Jan Tyszkiewicz znajduje się w Warszawie i jest obłożnie chory na grype.

Sprawozdania z balów takich jak ten trzeba pisać barwą, słowem bo niewiem zgoła niesposób przedstawić, ułomnie tego co się widziało. Może słusznie robią gazety warszawskie za mieszcząc przy opisach balów fotografie grup roześmianych i strojnych. Fotografia lepiej i z większym przybliżeniem niż słowo pisane oddaje i stronę zewnętrzną — strojność i wykintność zgromadzonego towarzysza jak i to, czego wprawdzie nie da się uchwycić obiektywem aparatu, a co jednakże można z fotografii wyczytać — nastroj.

Bas w pełni. Jedna wielka barwna plama. Przegląd mody. Ze zdziwieniem ogląda się niespotykane w życiu corych przechadzki od najsłabszych do najsilniejszych odcieni do zadziwiająco intensywnie głębokości barwy.

Takiej skali, takiej gamy żywej, rżgającej, spływającej w pięknych linjach kroju nie widzi się tak często. Przypięte freski na sali głównej ogromnie się przyczyniają do podniesienia zewnętrznej strony balu, rów nie wspaniały efekt wywołuje witraż w klatce schodowej i dekoracja kwiatowa schodów prowadzących do salo now.

Trzy orkiestry dają możliwość amatorom tańca do wytłoczenia się do utraty nóg. Na balu był obecny p. wojewoda Białostocki i gen. Kleeberg, którzy objęli nad nim protektorat. Z. Awicz.

Banda przeprowiaczy do Z.S.S.R. przed Sądem

Lata 1932 — 1936 zaznaczyły się na odcinku granicznym Dokszyce — Głębokie wzmocnionym ruchem przemysłowym. Informacje jakimi rozporządzał Głębokie wydział śledczy mówiły wyraźnie o codziennych przewrach ludzi do Związku Sowieckiego. Ścisłe obserwacje dały wspaniałe wyniki, a rezultatem dochodzeń i długotrwałego śledztwa była wczorajsza rozprawa przed Sądem Okręgowym w Wilnie.

Na ławie oskarżonych zasiadła banda „przewodników” do Z. S. S. R. zorganizowanych w związek, na czele którego stał Dawid Kagan stały mieszkańiec Dokszyce karany dwukrotnie za przekroczenie granicy. Pozostali oskarżeni F. Jakobson, J. Gontarski, M. Gola, Sz. Demensztejn, J. Warfman, R. Hendel, S. Kapian, J. Segalczyk, N. Kola, Z. Szapiro, Sz. Galpern, J. Alperowicz, W. Rusiecki, Wl. Juszczyk i P. Kościuk w liczbie dwunastu żydów i czterech chrześcijan oskarżeni są o wzięcie udziału w związkach zorganizowanych przez Kagan, a mających na celu przeprowadzanie ludzi przez granicę. Wszyscy oskarżeni pochodzą z Wilna, Głębokiego, Dokszyce, Dolinowa, a nawet z Puław i niemal wszyscy karani byli za analogiczne przestępstwa.

Przeprawa odbywała się w zgóry ustalony sposób i przy ścisłym zakonspirowaniu. Chętni zobaczenia na własne oczy raju sowieckiego, rekrutujący się przeważnie wśród kryminalistów i podejrzanych o udział w K. P. Z. B., ściągali do Wilna. Stąd już po omówieniu warunków przeprawy, przewożono ich kołami do Dokszyce, Głębokiego lub wsi położonych nad granicą, a niebawem w mrokach nocy przemycano do Z. S. S. R.

Wśród oskarżonych jest kilku głównych przewodników, reszta to ci, co ułatwiali przeprawy, udzielali schronienia, przewożów lub informacji.

Na przeprowadkach, które obejmowały większe, niekiedy liczące po kilkanaście osób grupy, przewodnicy nie

zarabiali; jak przyznał się oskarżony Kagan, za przeprowadzenie z Wilna do Z. S. S. R. jedenaście osób, wziął od każdej z nich po 150 złotych.

Gdy wreszcie jedna z wypraw się nie udała, władze całą bandę zlikwidowały, do czego zresztą przyczynili się sami bolszewicy, wysiedlając po kilku miesiącach pobytu w Z. S. S. R. przemycanych gości.

W czasie śledztwa wszyscy oskar-

żeni przyznali się do winy, na wczorajszej zaś rozprawie zaczęli cofać swe zeznania lub zmieniać.

Obronę wnoszą adwokaci: Chilli, Czernichow, Barańczyk i Petrusiewicz.

W wyniku rozprawy zapadł wyrok, skazujący Kagan na 5 lat oraz pozostałych oskarżonych na 3 lata więzienia, przyczem połowę kary darowano na mocy amnestji.

Z. A.

Przerwa w ruchu pociągów wąskotor. z powodu zamleci śnieżnych

WILNO. Wobec silnych zasp śnieżnych, a nawet trwających zamieci, na Polesiu i Nowogródzku wstrzyma ny został ruch pociągów na kolejach wąskotorowych: na odcinku Janów

Poleski — Kamień Koszyrski — do odwołania, na odcinku Janów — Św. Wola — Telechany do odwołania i na linii Nowogród — Lubcza — do dnia 4 bm. włącznie.

Wysiedlenie Pawła Karazija

WILNO. Władze administracyjne nieprzebudowały pobytu w Polsce b. wice-prezesowi Lit. Kom. Nar. Pawłowi Karazijowi, który wobec tego otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia granic państwa. P. Karazija przebywał ostatnio kilka miesięcy w

Warszawie gdzie mu też i doręczono nakaz wyjazdu.

Wysiedlony przybył przedwczoraj do Wilna skąd po paru godzinnym pobycie zmuszony był wyjechać drogą okrężną do Kowna.

Zona Karazija musi opuścić Polskę w ciągu dni 7.

Desperacki krok nauczyciela

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych targnął się na życie nauczyciel z miejscowości Gontowniki pow. święciańskiego Kazimierz Krawski lat 32.

Desperat mieszkał chwilowo w hotelu Szlacheckim przy ul. Ostrobram

skiej, gdzie strzelił sobie w skroń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Jakóba

Samobójca zostawił list do policji w którym prosi nie czynić nikogo winnym jego śmierci.

BAL

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
W SALONACH KASYNA OFICERSKIEGO GARNIZONOWEGO
odbędzie się w dniu 6 lutego r. b. Wejście za zaproszeniami.
Bilety można otrzymać w Sekretariacie P. C. K. ul. Mickiewicza 7 m 5.

Samobójstwo w gabinecie na dworcu kolejowym

WILNO. Wczoraj w gabinecie 1 klasy na dworcu kolejowym targnął się na życie dyrektor browaru „Szopec” M. T. lat 43 (Mickiewicza 30) i przebywający w jego towarzystwie K. P., lat 40 (Portowa 4), żona adwokata.

Przyjeł oni większą dozę jakiejś nieustalonej trucizny, wskutek czego P. zmarła na miejscu, zaś T. w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala żydowskiego.

Zajęli oni gabinet w godzinach obiadowych, a gdy minęło kilka godzin i na pukanie nikt nie odpowiadał, około godz. 8-ej wiecz. zajrzano przez górne okienko do środka.

Gdy zauważono, że zajmujący gabinet nie dają znaków życia, w przypuszczeniu, że ulegli oni zaczadzeniu, powiadomiono policję i wyważono drzwi.

Po przybyciu lekarza stwierdzono, że zaszedł tu wypadek samobójstwa.

NA MIEJSCU WYPADKU.

Jedyny gabinet w bufecie pierwszej klasy często jest zajmowany. Przyjeżdżają tu pary, goście z miasta, którym z wielu względów odpowiada zacisza atmosfera dworcowego gabinetu.

Pan T. zajął gabinet około 4-tej po poł. Był jakgdyby podniecony, lecz początkowo nie zwrócił to specjalnej uwagi obsługi.

Kelner otrzymał zamówienie na danie gorące, kawę i koniak. Uwinął się szybko i dyskretnie zamknął za sobą drzwi.

Samobójstwo dostrzeżono około godziny 8-ej, t. j. w 4 godziny po tem. Gdy kelner zaniepokojony brakiem jakiegokolwiek dyspozycji zbliżył się do drzwi gabinetu — uderzyła go głęboka cisza, panująca wewnątrz. Zastukał raz, drugi, trzeci, pchnął drzwi.

Gdy wkroczył do środka, jeden rzut oka wystarczył, by odgadnąć tragedję, jaka się tu rozgrywała. Ciało obciążone ciężko oparte było o stół, niekietknięte dania, niedopity kieliszek.

ZAPÓŹNO NA RATUNEK.

Policja, momentalnie zapełnił się gabinet, tragiczna wieść wybiegła już na salę. Pogotowie. Poblężne oględziny zdołały ustalić, że p. P. już nie żyje. Na twarz wystąpiła bledność. Dyr. T. żył, serce było nierówno i słabo.

Drugi rzut oka na stół dopowiedział

reszty. Kieliszek p. P. był wypróżniony, jedynie na dnio trochę mętnego płynu, natomiast kieliszek dyr. T. był wypróżniony do połowy. Te dwa kieliszki to tajemnica, jaka truciźna w nich się zawierała, ustali śledztwo. Policja natychmiast oplotowała gabinet.

NA DWORCU.

Wiadomość o samobójstwie rozbiegła się szybko po dworcu. Przed drzwiami, wiodącymi do poczekalni i kl., zebrał się tłum, który jednak został dyskretnie przez policję zatrzymany i rozproszony.

W chwili po ujawnieniu tragedji przybył p. mecenas P., w międzyczasie zaś dyr. T. karetą Pogotowia przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie zastosowano zastrzyk, po którym wrócił mu częściowo przytomność. Dopiero około godz. 11-tej po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, ciało zmarłego przez peron i bramę wiodącą z peronu na dziedzińiec pocztowy przeniesiono na noszach do oczekującego wozu szpitalnego.

Na prośbę męża tragicznie zmarłego, zwłoki jej przewieziono do mieszkania prywatnego, mieszczącego się przy ul. Portowej 4.

Dowiadujemy się, że dyr. T. po zastosowaniu niezbędnych zabiegów czuje się całkiem lepiej, tak że jest pewna nadzieja, jeśli naturalnie nie nastąpi jakieś komplikacje, że zdoła się go utrzymać przy życiu.

Zwłoki zmarłego poddane zostaną urzędowej sekcji.

Dorocznym zwyczajem już rozpoczynamy od 1 lutego
SPRZEDAŻ BIAŁYCH TOWARÓW
PO CENACH NAJNIŻSZYCH
M. MAĆKOWIAK — T. ROMANČUK
Wilno, ul. Wielka 47

Wypadki w ciągu doby

WILNO. W gminie żydowskiej znowu wynikło wczoraj zajście na tle nie wypłacenia zapomogi.

Niejaki Szmul Szofer (Oszaniński 5) stając w obronie chłopca, któremu odmówiono 2 złotych zniżkowy kierownika biura gminy i wywołał awanturę.

Policja zatrzymała sprawcę.

W mieszkaniu S. Snochowicza (Półkój 8) ujawniono w czasie rewizji pieprz pochodzący z przemytu. Zakwestjonowano 5 kg.

Zaginął Jan Laudo, lat 60 z pobliżu wsi Góry, który w piątek wyjechał na rynek z zamiarem sprzedaży

konia. Synowie zaginionego przypuszczają, że stało się z nim coś złego.

Ciężkiemu zatruciu czadem uległ Stefan Blum (Św. Anny 2). Ponadto w ciągu nocy zanotowano w mieście 12 wypadków zaczadzeń.

Na ulicy Jatkowej spadająca dachówka ugodziła przechodzącego Nochiama Pauznera (Szpitalna 10). Z rąbała głowę odwieziono go do Pogotowia. Usunięty z mieszkania sublokator Michał Boranowski przed odejściem oddał swój pokój bezrobotnemu Lipińskiemu Janowi, który jako nieobjęty aktem eksmisyjnym pozostał na miejscu. Właściciel mieszkania Izrael Piekar powiedział o tem policję.



Stanisław Wiścicki

zmarł w dniu 31 stycznia 1937 r. na Łotwie w majątku
Wygodzie powiatu dynebarskiego w wieku lat 65.

Pogrzeb odbędzie się dziś o g. 15 na cmentarzu miejscowym.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

DZIECI I WNUKI.

W związku ze śmiercią s. p. dr. Ludwika Woyczyńskiego, pp. marszałkostwo Aleksandrostwo Prystorowie przesłali małżonkowi zmarłego p. dr. Marcinowi Woyczyńskiemu depeszę kondolencyjną następującej treści: „Przesyłamy Panu Pułkownikowi wyrazy serdecznego współczucia i b. głębokiego żalu z powodu zgonu jego s. p. Małżonki, tak oddanej i wiernej Wielkiemu Marszałkowi i Jego Rodzinie.

Aleksandrostwo Prystorowie

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dziś 2
NMP. Gromu
Jutro
Biażę b.

Wschód słońca g. 7.11

Zachód słońca g. 3.55

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 2 lutego 1937 r.
Pogodnie. W dzielnicach zachodnich zachmurzenie naogół duże i możliwy śnieg.

Mroźno.
Umiarkowane wiatry z południowosходу i wschodu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgieła (Nie miecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”.

Sorgiel Leonard z Gdańska, Suchocka Nina z Grodna, Wolman Zygmunt z Białegostoku, Herszkowicz Salomon z Warszawy, Posłuszny Marjan z Warszawy, Trzebiński Zdzisław z Warszawy, Aleksandrowicz Dawid z Lidy, Kallecki Aleksander z Grodna, Godlewski Bolesław z Płońska, Polakowska Julian z Lublina, Szmid Zygmunt z Bielej, inż. Tartkiewicz Wincenty z Warszawy, Indych Szała z Białegostoku.

Komfortowo urządzone
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefon w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES’A”.

Kajetanowicz Otton z Rudy Ślaskiej Ciundziewicki Andrzej z Kazimierzowa, Kowicki Stanisław z Warszawy, Laskowicz Władysław z Warszawy, Wieleżyński Ignacy, przemysłowiec z Gdyni, Starowiejski Ludwik z Dębicy, adw. Werner Władysław z Mołodeczna, Wańkowicz Melchior z Warszawy, Siemiotkowski Mikołaj z Warszawy, prezes Krupski Czesław z Baranowicz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Środek literacki dnia 3 lutego w pełni świetny pisarz i prelegent Melchior Wańkowicz, który będzie czytał fragmenty przygotowane ostatnio do druku książki swej o Kresach Wschodnich. Wstęp dla wszystkich.

— We czwartek (4 lutego br.) o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu Seminarium Poenistycznego USB (Zamkowa 11) zebranie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z referatem dr. Stanisława Stankiewicza: „Uwagi metodyczne o badaniach nad folklorem w literaturze”. Wstęp wolny.

— Czwartek dyskusyjny ZPOK. Pani Zofia Nowosielska, były pporucznik Wojsk Polskich — opowie we czwartek dnia 4 lutego 37 roku w Zw. Praey Obywatelskiej Kobiet ul. Jagiellońska 3/5 — 3 o godz. 6-ej ppół na podstawie własnych obserwacji, poczynionych w czasie kilkuletniego pobytu swego w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. o tem — „Jak myśla, żyją i pracują rodacy nasi nad utysmaniem polskości w Ameryce”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Wileńskie koło związków bibliotecznych polskich. Dnia 4 lutego (czwartek) br. w lokalu Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium Okręgu Szkolnego Wil. (zaul. św. Michałski 5) o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się 152 zebranie ogólne koła z referatem p. Zofji Wiskontowej pt. „Biblioteki Kuratorów Okręgów Szkolnych w Polsce. Goście mile widziani.

ROZNE

— Nowość programu daje swym bywalcom w mies. lutym rest. „Zaczę” (Mickiewicza 25). Całkowita zmiana programu występów artystycznych zapewnią świetną zabawę. Pierwszorzędny chór Lwowski Rewelersów „Eugena” wystąpi z obfitym repertuarem przebojów tanecznych, piosenek lwowskich i polskich piosenek ludowych. Du et taneczny Genny et Teddy Smith zachwyci wszystkich tańcami salonowoakrobacycznymi. Solowe tańce charakterystyczne wykona Irena Witkowska. Atrakcją muzyczną stanie się występ fenomenalnego wirtuozu na organach Aleksandra Łopuszka, który swymi numerami wzbudza atrakcję. Miły nastrój wieczoru w „Zaczę” jest więc zapewniony.

— Restauracja „Astorja” (Mickiewicza 9) zawiadamia, że z dniem 1-go lutego rozpoczyna koncertować Złoty kwintet muzyczny pod kier. Huzarskiego. Całkowita zmiana zespołu artystycznego. Występy baletu Czerpanowa, urozmaicone piosenkami znanej artystki Jezierskiej i wiele innych bardzo ciekawych atrakcji. Lokal prześlicznie udekorowany. Kuchnia pod kierunkiem kuchmistrza Jasińskiego. Ceny niższe. Na każdą niedzielę i święta od godziny 17 do 20 odbywają się dancingi towarzyskie. Konsumcja 1 zł.

BALE I ZABAWY

— Koło przyjaciół Błękitnej Jedyńki Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej w Wilnie zaprasza na Tradycyjny Dancing Towarzystwi, który się odbędzie w Wilnie 6 lutego r. b. o godz. 23 w cukierni K. Sztralla (ul. Mickiewicza 22). Dochód przeznaczony na obóz letni dla niezdolnych harcerzy.

— W sobotę, dnia 6. 2. 37 r. w sali Stow. Techników Polskich ul. Wileńska 33, odbędzie się doroczna zabawa Sybiraków, na której jak zwykle przy pierwszorzędnej orkiestrze i obficie zaopatrzonej bufecie upływa czas miło i wesoło. Początek o godz. 23-ej.

— Doroczny Bal Prawników stud. U. S. B. pod protektoratem J. Magnificencji Rektora U. S. B. prof. dr. W. Staniewicza i prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie J. Przyłuskiego odbędzie się w sobotę, 6 lutego w Wielkiej Sali Miejskiej (Ostobramska 5).

Początek o godz. 23-ej. Wstęp 5 zł. Akad. 3 zł. Dla członków Koła 2 zł.

— Komunikat. Zarząd Koła Medyków stud. USB w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 6 lutego br. odbędzie się „Złotą Kawa Medyków” w saloonach ZOR ul. Orzeszkowej 11. Początek o godz. 22. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które można otrzymać w lokalu Koła Medyków ul. Zamkowa 24, rocznie od godz. 9 do 14 we środę i w piątek od godz. 19 do 20 Wstęp 3.50, akademickie 2.50, członkowskie 2 zł.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUT-NIA” — Tydzień propagandy Teatru Występy Zofji Lubiczówny. Dziś teatr „Lutnia” czynny będzie dwa razy O godz. 8.15 wiecz. grany będzie świat na pod względem muzycznym i dowcipna pod względem treści operetka Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”. O godz. 4 popoł. przedostatnie przedstawienie wesołej komedji muzycznej „Catus i nie więcej”. Ceny od 25 gr.

— „Brodway”. Na piątek teatr „Lutnia” zapowiada głoszą fascynującą amerykańską sztukę urozmaiconą tańcem, śpiewem i muzyką „Brodway” z której próby odbywają się pod kierownictwem reżysera K. Wyrwicz - Wichrowskiego.

Wieczór Jana Straussa. Złoty kompozytor i dyrygent Jan Strauss jutro poprowadzi orkiestrę symfoniczną, która wykona szereg Straussowskich walców i utworów muzycznych Straussowskich. Zainteresowanie wieczorem olbrzymie. Wieczór powtarzany nie będzie.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj, we wtorek o godz. 1-szej w południe ku uczczeniu Dnia Imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się uroczysta Akademia. Na program Akademii złożą się: okolicznościowe przemówienie, de-

Dokończenie na stronie 8-ej.

Zanim słońce wejdzie rosa oczy wyje

Historia mało skomplikowana, ale bardzo smutna i niestety zdaje się dość powszechna. P. X, a takich jest prawdopodobnie niemało, pracował przez pewien czas w pewnym przedsiębiorstwie, regularnie opłacał składki na wszelkie ubezpieczenia i cieszył się, że na wypadek bezrobocia ma zapewnione kilkanaście miesięcy egzystencji. Tak się zdarzyło, że przedsiębiorstwo w którym pracował zwinęło swoje biuro no i p. X, został bezrobotnym. — Zgodnie zatem ze wszystkimi przepisami zgłosił roszczenie do Zakładu ubezpieczeń. Po dwóch miesiącach otrzymał decyzję Zakładu Ubezpieczeń zawiadamiającą go, że przynany mu zasiłek na ustawową ilość miesięcy będzie płatny po sezonie martwym t. j. od 1-go marca do 31 sierpnia.

Pytanie za co ma żyć p. X. w ciągu sezonu martwego? Jako człowiek, któremu przyznano ustawowy zasiłek nie ma prawa korzystać z Pomocy Zimowej. Z tego samego względu również nie może uzyskać nigdzie żadnej pracy bo wszędzie spotyka się z oświadczeniem:

— Pan przecież zgłosił roszczenie i roszczenie zostało przez Zakład Ubezpieczeń pozytywnie załatwione.

Rzecz jasną jest, że szarym papierkiem na którym wypisana jest decyzja z powołaniem się na dobry dekret paragrafów nakarmić — ani siebie ani swojej rodziny nie może. Więc jak żyć. Przyszłoby zanim słońce (ubezpieczeń) wejdzie rosa oczy wyje znalazło praktyczne zastosowanie.

W podobnej sytuacji znajduje się wiele osób. Płacą składki ubezpieczeniowe sami i ich pracodawcy, a gdy zajdzie wypadek bezrobocia otrzymują zwrot swych oszczędności dopiero po czterech miesiącach. Oto jest dobrodziejstwo naszych ubezpieczeń społecznych o których tyle deklamują nasi przyjaciele szarych ludzi.

Podania o pracę i zażalenie wolne od opłat manipulacyjnych

Do urzędów administracji rządowej wpływa wiele próśb o pracę i zapomogli. Niektóre urzędy obciążają osoby, wnoszące takie próśby kosztami, wzywającymi z ich załatwieniem.

Wobec tego prezes rady ministrów, gen. Sławoj - Składkowski wydał okólnik, w którym zwraca uwagę, że postępowanie takie nie może mieć miejsca w stosunku do osób, pozostających bez środków do życia.

Również nie może mieć miejsca pociąganie do ponoszenia kosztów osób, wnoszących uzasadnione skargi i zażalenia na działalność urzędów i urzędników.

NOTATKI RADJOWE

KAWA PRZY MIKROFONIE U GEORGES'A

We wtorek, dnia 2 lutego 1937 r. dzięki uprzejmości Polskiego Radja, odbędzie się w sali górnej Georges'a „Kawy przy mikrofonie” na szkolnictwo polskie zagranicą. Program wypełnią produkcje kabaretowe - artystyczne między innymi z udziałem wybitnego pisarza Melchjora Wańkowicza, sketche, muzyka lekka w wykonaniu powiększonej orkiestry rozrywkowej Polskiego Radja (25 osób) pod dyrykcją prof. Szczepańskiego. Program będzie nadany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Po programie Dancing. Początek o godz. 4.30 popołudniu. Wstęp 3 zł. wraz z konsumpcją. Zaproszenia otrzymywać można u P. Gospodyni oraz w cukierni Rudnickiego, ul. Mickiewicza Nr. 1.

CIEKAWY AUDYCJE RADJOWE

Polskie Radjo przygotowało na wtorek dnia 2.II urezmacony, święteczny program. Już od rana (godz. 10.40) będą mogli zwolennicy melodii operetkowych rozkoszować się muzyką Jana Straussa, Kalmana Falla, Millockera i Lehara. Dla zwolenników muzyki poważniejszej — poranek symfoniczny z Poznania o godz. 12.03 przy niesie utwory kompozytorów polskich i obcych pod dyr. Stanisława Wiechowicza, w wykonaniu pianisty E. Rózlera i orkiestry. O godz. 14.30 pieśni w wykonaniu chóralnego Pierwszego Warszawskiego Miejskiego Koła Śpiewaczego. Dla amatorów nie zabraknie również melodii ludowych w wykonaniu Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego o godz. 14.50. O godz. 16.15 nadany zostanie III akt opery R. Straussa „Kawaler Srebrnej Róży”. O godz. 17.00 transmitowana będzie z hotelu „Georgesa” w Wilnie audycja p.t. „Kawa przy mikrofonie”. Koncert występny o godz. 21.30 zapowiadają artyści Opery Warszawskiej Aleksandra Michałowskiego, którzy odpięwają fragmenty z oper Wagnera. Orkiestra Symfoniczna K.P. dyryguje M. Mierzejewski. Wreszcie muzyka taneczna o godz. 22.30 zakończy program wtorkowy.

Obchód Imienin Pana Prezydenta w Wilnie

WILNO. Przypadające formalnie na dzień wczorajszymi imieniny Pana Prezydenta zostały przeniesione ze względu na święto na dzień dzisiejszy t.j. 2 lutego.

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZUO w Wilnie odbędzie się dziś ku czci Dostojnego Solenizanta: o godzinie 10-ej nabożeństwo w kościele św. Jana, celebrowane przez J. F. ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego.

Zamknięcie szkół w Wilnie spowodu epidemii grypy

WILNO. — Kuratorium Szkolne zarządziło zamknięcie wszystkich szkół w Wilnie, poczynając od poniedziałku, na przeciąg dni 3-ch, a to celem zapobieżenia rozszerzaniu się epidemii grypy, w zakładach naukowych.

W ostatnich dniach tak wśród

go. O godz. 10 i 11 nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. O godz. 13-ej — uroczysta akademja w Teatrze na Pohulance.

Program Akademji: — Marsz — orkiestra wojskowa, okolicznościowe przemówienie — prof. Konrad Górski, Hymn Państwowy — orkiestra wojskowa, deklamacje — artyści Teatru, orkiestra symfoniczna pocztowego przysposobienia wojskowego. Wstęp wolny.

personelu nauczycielskiego, jak i młodzieży zanotowano tak duży procent zastabnięcia na grype, że lekcje w tych warunkach nie sposób było odbywać.

Początek zajęć w szkołach wyznaczono na czwartek 4 b.m.



A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461.
Ciągnięcie rozpoczyna się dnia 18 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

TEATR NA POHULANCE

„Tajemnica lekarska”

sztuka w 3-ach akt (5 odsł) Władysława Fodora. Reżyserja Władysława Czengerego Dekoracje Władysława Makojnika

Wskutek choroby recenzenta teatralnego, szczegółowe sprawozdanie z nowej premiery ukaże się za parę dni. Dziś więc należy tylko podkreślić, że autor „Matury” w swej nowej sztuce — zachował wszystkie walory swych sztuk poprzednich. „Tajemnica lekarska” jest niewątpliwie sztuką doskonale skonstruowaną i megącą zaciękać i wzruszyć widza.

Surowy krytyk (w stosunku do teatru do dobrego tonu należy jak najsurowsza krytyka. — zachwycić się wypada tylko filmem!) — surowy krytyk może z przekąsem stwierdzić, że „Tajemnica lekarska” jest to melodramat, pogłębił „zagadnienie”, lub też — sztuka „z tezą”, zakończona melodramatem, — ale jakkolwiek wypadnie analiza literacka sztuki, nie ulega wątpliwości, że widowisko jest bardzo wdzięczne, zajmujące, frapujące. No bo też treść może zainteresować każdego, gdyż porusza zagadnienie nowoczesnych małżeństw. On jest malarzem, ona lekarka. Ona pracuje ponad siły, i nie ma czasu na życie rodzinne. On chce żony, żony! — zamiast tego ma w domu doskonałego lekarza, choć lekarskiej pomocy nie potrzebuje wcale, — jest bowiem zdrow, kwitnąco zdrow, na jej nieszczęście. On kocha ją i marzy o sielance małżeńskiej pod warunkiem, że ona porzuci medycynę — ona ko-

cha go, lecz cení swą niezależność i kocha swój zawód.

Co może powstać w takich warunkach? Dramat? Komedja, Farsa? Wszystkiego po trochu: zjawia się „ona”, która dobrze zrozumie sytuację nieszczęśliwego małżonka i pocieszy go, — i zjawia się „on”, który potrafi należycie ocenić wysiłek dzielnej lekarki...

Niekażde dzisiejsze małżeństwo reprezentuje tak różne zawody, jak lekarski i malarski, ale niemal każde staje wobec zagadnienia, jakie formy musi mieć harmonijne współżycie małżeńskie w warunkach gdy kobieta nie tylko zarabkuje, ale i twórczo pracuje. Stąd — aktualność i atrakcja treści zajmującej komedji, zbudowanej bardzo zręcznie i ciekawie, jako widowisko.

Doskonała gra artystów, szczególnie C. Niedźwiedziej i A. Szymańskiego w głównych rolach, oraz efektowne dekoracje W. Makojnika zwiększają wartość widowiska, któremu bez chawy omyłki można wróżyć wielkie powodzenie.

W sztuce biorą udział: Stanisława Mastowska, Celina Niedźwiedzka, Anna Skorkowna, Eleonora Sciborowa, Klementyna Zastreżyńska, Henryk Borowski, Aleksander Dzwonkowski, Władysław Staszewski, Alfred Szymański i Kazimierz Utnik.

Zastępca.

Skutki wybuchu w elektrowni w Postawach

POSTAWY. W dniu 27 ub. m. jak pisaliśmy w elektrowni w Postawach, należącej do firmy „Lumin”, w czasie

próby uruchomienia silnika nastąpił wybuch zbiornika z gazem. Skutkiem wybuchu w sali maszyn zostały wyrwane okna z ramami, popękaly części rurociągów łączących zbiorniki, została wyrwana rura doprowadzająca gaz do silnika i pękła flamaża, łącząca zbiornik z rurą doprowadzającą gaz do silnika. Dokonane oględziny cech przestępstw nie ujawniły. Na wniosek wiceprokuratora lokalnej elektrowni został opieczowany do czasu dokonania oględzin miejsca wybuchu przez władze sądowe i inżyniera elektrotechnika wezwanego z Wilna. Dalsze dochodzenie trwa.

**TANECZĆ modnie,
elegancko, tanio
bezkonkurencyjnie
szybko w ciągu trzech
godzin wyucza**
**Szkola prof.
J. RÓŻAŃSKIEGO**
Niemiecka 19.
Udziela lekcji pojedynczo i grupowo
oraz wprawna
Codziennie od godz. 10—23

W terenie i na torach

O zapaśnicze mistrzostwa Warszawy

W dalszym ciągu rozgrywek zapaśniczych o drużynowe mistrzostwa Warszawy, odbyły się w niedzielę w lokalu PKS następujące mecze: w klasie B. Rywał zremisował z Legią 9:9. Fort Bema pokonał drużynę Elektryczności 1:4.

W klasie A Elektryczność pokonała Skrę 15:6. Szczegółowe wyniki notujemy:

w wadze koguciej K. Kozłowski (S) zdobył dwa punkty bez walki wobec niestawienia się przeciwnika.

w piórkowej — Szlanker (S) zwyciężył Żukowskiego w 9 min. 31 sek.

w lekkiej — Lenartowicz (E) zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika.

w półśredniej — Ksiazkiewicz (E) zwyciężył Sobieraja w 3 min. 35 sek.

w średniej — Małeki (E) pokonał Chrzanowskiego w 8 min. 25 sek.

W wagach półciężkiej i ciężkiej wygrali zawodnicy Elektryczności bez walki, wobec niestawienia się przeciwników.

Sędzią głównym był p. Ziolkowski, arbitrował — S. Szajewski.

Finały międzynarod. mistrzostw Niemiec w tenisie

BREMA. — W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

w grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

w grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jedrejkowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

w grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

w grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jedrejkowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

W niedzielę zakończono mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

AUSTRIJACCY HOKEJCI NAŁ WE ZMA UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

WIEDEŃ. — Austriacki Związek Hokeja Lodowego powziął w niedzielę decyzję, w myśl której hokejowa drużyna Austrii nie będzie startowała w tegorocznych mistrzostwach hokejowych świata.

Decyzję swą Związek Austriacki usprawiedliwia trudnościami natury finansowej.

ANGLICY MISTRZAMI ŚWIATA NA BOBACH

CORTINA D'AMPEZZO. W Cortina d'Ampezzo zakończone zostały w niedzielę mistrzostwa świata w konkurencji bobów dwuosobowych. Na szadzie łącznego wyniku, czterech biegów — pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski uzyskał Anglik Mac Evoy-Black w łącznym czasie 4 biegów 6:09,53 min., 2) bracia Bilarduzzi (Włochy) — 6:10,97 min., 3) Capadrutt — Aichele (Szwajcaria), 4) Thurnus — Böchl (Czechosłowacja), 5) Koch - Küpfer (Luksemburg), 6) Schäfer — Peppich (Niemcy).

NOWE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW

ZURYCH. — W Zurychu kanadyjska drużyna hokeja lodowego Kimberley Dynamiters pokonała reprezentację Zurychu 5:1 (0:0, 2:0, 3:1).

SUKCES ANGIELSKICH HOKEJISTÓW W GARMISCH

GARMISCH. — Na stadionie olimpijskim w Garmisch-Partenkirchen drużyna angielska Brighton Tigers pokonała w hokeju lodowym zespół kanadyjski 8:1 (2:0, 3:0, 3:1).

OSIEMNASTKA NARCIARSKA MIĘDZYNARODOWA W GARMISCH

GARMISCH. W niedzielę rozegrany został w Garmisch-Partenkirchen, bieg narciarski na 18 km. ot

Debaty

„Goniec Warszawski”

STEFAN JARACZ O KAROLU RADKU Wspomnienia artysty o koledze szkolnym

Z Karolem Radkiem — zaczyna swe wspominki Jaracz — poznaliśmy się jeszcze za bardzo młodych lat w pierwszej klasie gimnazjum w Tarnowie. O początkach naszej znajomości nie warto dzisiaj wspominać. Bliżej zetknęliśmy się w klasach wyższych, w tajnych kółkach samokształceniowych, organizowanych przez socjalistyczny „Promień” lwowski. Kółka te zostały jednak w pewnej chwili zdekonspirowane i obu nas wyłano z 7-ej klasy. Musieliśmy zdawać, jako eksterni on w gimnazjum w Nowym - Sączu, a ja w Bochni.

EGZAMIN Z HISTORJI

Radka starano się obciążyć za wszelką cenę. Na egzaminie historii przewodził mu pytanie jakieś z dziejów księstwa Parmy. Zle się jednak wybrano. Radek zawsze bardzo lubił historję i świetnie znał przedmiot. Pomimo wszelkich wysiłków Radek egzamin zdał.

Po uzyskaniu matury obaj wybraliśmy się do Krakowa na uniwersytet. Zapisaliśmy się na wydział filozoficzny. Mieszkaliśmy przez cały rok w jednym pokoju, w t. zw. egipskim domu. Radek stał się wkrótce bardzo czynnym współpracownikiem socjalistycznego „Naprzodu”, brał też żywy udział w życiu organizacyjnym P. P. S. Zasłynął na wiecach, jako doskonały mówca. Moje ówczesne poglądy socjalistyczne płynęły raczej z pobudek uczuciowych. Pochodziłem z biedy, od dziecinstwa biedę cierpiełem, uważałem się za jednego z licznej klasy ludzi apodzielonych. Przez Radka dostaliśmy do redakcji „Naprzodu”, na korektora. On natomiast pisywał artykuły, nawet wstępne, pomimo swego młodego wieku. Moje zamówienia zawsze znów skierowane były do wszelkich zagadnień, związanych ze sztuką.

SPRAWA ZEGARKA

Pracując w P. P. S., Radek ciężki jak zawsze do socjaldemokracji. Różnice między nim a partją pogłębiały się coraz więcej. Wreszcie wystąpił z P. P. S., przeszedł do socjaldemokracji i wkrótce wyjechał do Warszawy a potem do Niemiec, do Lipska. Tam rozpoczął współpracę z Różą Luksemburg. Rozstaliśmy się wtedy na długie lata. Ja wstąpiłem do teatru.

— Czy wie Pan coś o słynnej sprawie Radka, oskarżonego o kradzież zegarka?

— Znam tę sprawę doskonale. Ja byłem przecież jedynym świadkiem tej całej afery. Mielśmy kolegę syna bogatego chłopca. Nie pamiętam już dzisiaj jego nazwiska. Chociaż mu na niczem nie zbywało, chłopisko było nieuczynne. Pod koniec pewnego miesiąca, co prawda to zdarzało się systematycznie dwadzieścia razy do roku, byliśmy bez grosza. Pieknie głodni siedzieliśmy na ławce na Plantach krakowskich, smutnie rozmyślając, jakby się tu pożywić. W pewnej chwili zobaczyliśmy zdaleka owego kolegę, idącego w naszą stronę. Radkowi przyszedł do głowy diabelny kawał. Wstał z ławki poślagnął mnie za sobą i stanęliśmy za drzewem.

— Słuchaj — powiada do mnie: — Musimy zdobyć forszę. Kiedy nadejdzie chwycę go mocno z tyłu i przytrzymam, a ja mu obzaskam kieszenie. Chłop musi mieć jakieś pieniądze.

Zgodziłem się i tak, jak mówiliśmy, zrobiliśmy. Radek szybko obzaskił mnie kieszenie. Pieniądzy jednak żadnych nie

znalazł, natomiast natrafił na zwyczajny, stałowy zegarek. Wziął go. Zastawiliśmy ów, historyczny dziś zegarek, zdaje się za dwie korony. Na drugi dzień Radek wręczył „obrabowanemu” koledze kwit lombardowy.

CZARNA NIC

Ten wypadek, o którym rychło wspomnieliśmy, przewijał się, jak czarna nitka, przez całe życie Radka. Kiedy w r. 1908, czy 1909, byłem w teatrze łódzkim dostalem od Radka list z Lipska. Okazało się, że wytoczono mu w sądzie partyjnym sprawę właśnie o ten zegarek. Oskarżono go prosto o kradzież. Prosił mnie w liście o nadesłanie szczegółowego oświadczenia o prawdziwym przebiegu całego zajścia. Przesłałem mu je i tylko dzięki moim zeznaniom sąd partyjny go uniewinnił.

— Widział się Pan z Radkiem podczas jego ostatniego pobytu w Warszawie przed trzema laty. Czy mógłby Pan mi coś opowiedzieć o tym spotkaniu?

JAK W BAJCE

— Oczywiście. Widzi Pan dwukrotnie przeżyłem to, co można by nazwać „bajką życiową”. Pierwszy raz miało to miejsce jeszcze za moich studenckich czasów. Zalegałem od dłuższego czasu z komornem. Niewiasta, u której mieszkalem, straciła wreszcie cierpliwość, usunęła mnie z mieszkania, a jako zastaw który miał jej gwarantować zapłatę komornego, zatrzymała moją bieliznę i pościel. Trudno przecież było znaleźć w takim stanie nowe mieszkanie. Zaczęłem przemawiać do jej serca. Przypomniałem jej, że przecież nawet, wielki Napoleon, za czasów swej młodości, był winien pracce a kiedy został cesarzem, zwrócił swój dług w złotych ludiorach. Może i ja się też wybije w życiu, a wtedy zwrócę jej dług z nawiązką. Niewiasta rozczuliła się i oddała mi wszystkie rzeczy. Przed paru laty, kiedy byłem na występiech

w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedkrowywały poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljetyon zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

w Krakowie dostalem od niej list. — Przypominała mi mój dług i moją obietnicę. Pojechałem do niej na krancie miasta. Zastalem biedną staruszkę. Pomógł jej jak mogłem, i pomógł ta naprawdę była jej wtedy potrzebna. Prawda jak w bajeczce?

Drugim takim zdarzeniem było właśnie ostatnie moje spotkanie z Radkiem w Warszawie. Rozstałem się przecież z nim, jako z biednym, oberwanym rozczochranym i zawsze niedokarmionym studentem. A oto jestem na tworcu głównym. Na przyjazd Radka czeka pan ambasador, liczne grono dygnitarzy i polityków, dziennikarze miejscowi i zagraniczni. On sam przyjeżdża w jakiejś tajemniczej misji politycznej, z ramienia wielkiego mocarstwa. Znow, jak w bajeczce...

Wreszcie nadejżdża pociąg. Radek wysiada, otacza go grono znakomych osobistości. Pochodzę skromnie i ja. W pewnej chwili udało mi się poodejść do odwróconego tyłem Radka i wałę go dłoń w plecy, mówiąc:

— Jak się masz stary draniu...

W dostojnym gronie nastąpiła chwila konsternacji. Radek odwraca się i rzuca się na mnie, serdecznie witając.

— Czy w czasie tego pobytu Radka w Warszawie, miał Pan możność rozmawiania z nim w cztery oczy?

— Był u mnie w mieszkaniu. Ale niestety przyszedł w towarzystwie jakiegoś „aniola stróża”. Był w doskonałym humorze. Opowiadał mi m. in.

o swej audjencji u Stalina, przed wyjazdem do Warszawy. Dyktator zapytał go:

— A jak, obywatelu, będziecie się porozumiewali w Warszawie?

— Jak to, jak — odparł. Językiem polskim przecież władam doskonale. Gruzińskiego dopiero uczę się od trzech miesięcy...

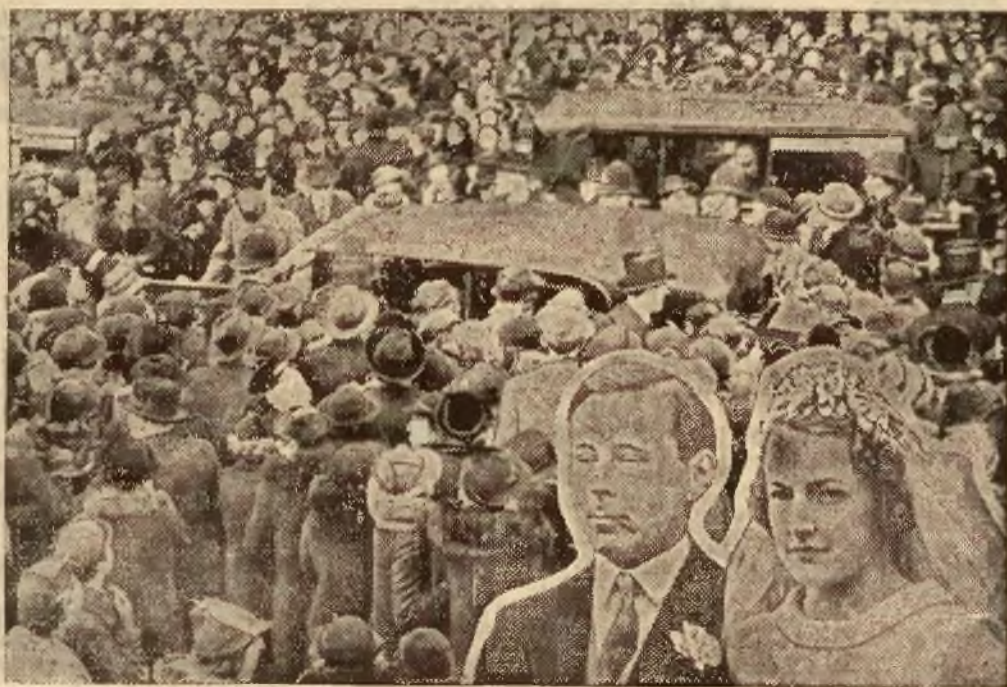
UWIELBIENIE DLA LENINA

Radek zawsze był złośliwy i dowcipny. Dla kawału poświęciłby wszystko. Napewno nie wyszło mu to na dobre. W dalszej pogawędce nie poruszyliśmy spraw bieżących, choć język mnie swierzbiał, żeby mu zadać parę pytań. Widoczne też było, że kępuje się swego towarzysza. Ograniczyliśmy się do wspominków. Radek prawie bez przestanku mówił o Leninie, mówił z uwielbieniem i entuzjazmem. W ciągu całej rozmowy wciąż powracał do tamtych czasów, jakby celowo uciekając od rzeczywistości.

— Jakie wrażenie zrobił na Panu Radek, po tylu latach niewidzenia?

— Nic się właściwie nie zmienił. — Rozmowny, dowcipny, syjący kawałami i powiedzonkami, zawsze w stroju niedbałym i jak zawsze rozczochrany... Siedział u mnie z dwie godziny. Widziałem się później z nim jeszcze dwukrotnie, ale już na oficjalnych przyjęciach.

Ślub księcia Norfolkku



W Londynie odbył się ostatni ślub księcia Norfolkku, pierwszego księcia Londynu, z Lavinia Strutt, córką lorda Belperpera. Naręczona otrzymała w podarunek jeden z najpiękniejszych zamków Anglii Arundel Castle w hr. Sussex, gdzie mieszkało 9 królów. Na ślubie o becnych było 2.000 gości.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przekazywanie należności za importowane towary

Komisja Dewizowa wydała okólnik dotyczący przekazywania zagranicę należności za towary.

Należności za towary sprowadzane z krajów, z którymi obrót towarowy odbywa się na zasadzie rozrachunku, a mianowicie: z Bułgarii, Jugosławii, Hiszpanii, Rumunii, Turcji, Węgier i Włoch, jak również zaliczki na te towary — mogą być przekazywane tylko za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, lub Polskiego Instytutu Rozrachunkowego — po przejęciu przez te instytucje czynności, wynikających z rozrachunku z danym krajem. To samo dotyczy kosztów dodatkowych (ekspedycji, transportu, ubezpieczenia, prowizji i t. p.), związanych z importem towarów powyższych krajów do Polski, jak również z eksportem towarów polskich do tych krajów.

Przepisy, dotyczące przekazywania należności do pozostałych krajów, z

którymi obowiązuje rozrachunek, a mia nowicie: do Niemiec, Austrii i Szwajcarii zawarte są w wydanych poprzednio okólnikach.

Zasady powyższe obowiązują również organizacje i przedsiębiorstwa, którym Komisja Dewizowa udzieliła prawa samodzielnego dysponowania posiadanymi zapasami dewiz, o ile odnośnie zezwolenie nie zawiera oamiennych postanowień.

Banki dewizowe upoważnione są do przeprowadzania specjalnych zablokowanych kont firm księgarskich i wydawniczych, mających siedzibę w wyżej wymienionych krajach, oraz do przyjmowania na te konta wpłat periodycznych i ratalnych za książki, czasopisma i t. p. — z tem, że sumy wpłacone na takie rachunki, będą w końcu każdego miesiąca automatycznie przelewane do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego lub Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego.

300 klm. dróg zmotoryzowanych przybędzie w roku bieżącym

W Min. Komunikacji odbył się przetarg na budowę 400 klm. dróg o nawierzchni zmodernizowanej. Jednak w roku bieżącym wykonane będą prace modernizacyjne na przestrzeni tylko 300 klm. Reszta przebudowana będzie w r. 1938.

Poza przebudową zamierzona jest budowa 250 klm. nowych dróg państwowych, głównie na Kresach Wschodnich.

W roku bieżącym zostanie ukończona wreszcie budowa zmodernizowanej drogi Radom — Kielce i Kraków — Zakopane. W ten sposób ukończy się większą część szlaku im. Marszałka

Piłsudskiego. Poza tem ukończy się trakt: Piotrków—Częstochowa; Łódź — Kalisz, które również otrzymała nawierzchnię zmodernizowaną.

W roku ubiegłym (bądź wcześniej) ukończono prace modernizacyjne na następujących szlakach: Warszawa — Modlin (lewy brzeg Wisły), Warszawa — Żegze, Warszawa — Radzymin, Warszawa — Mińsk Mazowiecki, Łódź — Łódź, Łódź — Kalisz, Poznań — Września, Kraków — Katowice, Kraków — Wieliczka, oraz duży trakt Warszawa — Lwów. Poza tem zmodernizowaną magistralę posiada Wybrzeże (z odnogą do Kałwarii).

Losowanie książeczek premjowych P. K. O.

Dnia 30 stycznia 1937 r. odbyło się w P.K.O. siódme publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1937 r.

Premje po zł. 1000 — padły na numery: 162.313, 186.369, 190.576, 232.923, 244.857.

Premje po zł. 500 — padły na numery: 150.491, 152.691, 154.699, 160.627, 166.108, 169.282, 171.046, 174.374, 176.499, 181.586, 184.900, 185.214, 187.096, 189.146, 193.802, 193.809, 199.871, 200.393, 207.347, 209.152, 226.881, 232.326, 233.670, 239.833, 240.716, 244.646, 245.076, 249.027.

Premje po zł. 250 — padły na numery: 150.355, 151.380, 154.570, 157.466, 157.467, 157.915, 158.341, 158.374, 158.594, 158.709, 158.994, 161.133, 161.351, 161.438, 162.900, 164.901, 165.856, 166.154, 169.085, 169.398, 172.481, 173.195, 174.759, 177.353, 178.681, 173.849, 181.125, 181.853, 181.854, 182.524, 185.628, 185.669, 185.719, 185.390, 187.493, 189.467, 190.249, 195.671, 195.361, 196.090, 197.725, 199.501, 200.126, 201.029, 206.214, 208.336, 208.720, 209.707, 210.602, 216.342, 219.999, 221.394, 221.641, 222.703, 223.494, 223.503, 224.829, 225.222, 225.410, 230.809, 230.506, 232.783, 235.234,

235.629, 236.987, 237.469, 238.444, 238.632, 238.781, 241.097, 241.547, 250.988, 251.008, 251.216, 251.324, 251.447.

Poza tem zostało wylosowanych 263 premij 100-złotowych.

Po raz drugi padły premje na następujące książeczki:

Złotych 500 — na nr. 251.221, Zł. 250. na numery: 168.041, 166.907, 172.374, Zł. na numery: 167.695, 184.705, 190.963, 191.104, 197.726, 207.404, 220.752.

Ogółem padło 383 premjer na łączną kwotę zł. 66.400.

O wylosowanych premjach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premjowanych serji III-ej jest stała wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serji III-ej, na które padły premje w poprzednich premjowaniach, dotychczas nie podjęte:

Złotych 250 n-ry: 165.759, 210.695, Zł. 100 n-ry 151.722, 162.818, 173.574, 176.380, 184.923, 234.184, 235.626, 241.708.

MARIELOUISE BEBO.

40).

Wołanie z tamtego brzegu

— Nie będę ojcui zajmował drogiego czasu — zaczął zacinając się. — Przyszedłem tylko zapytać, jak ojciec stoi z Anną Marją?

— Z panną Schrader? Z moją sekretarką? Jakże ty masz prawo zadawać mi podobne pytanie?

— Prawo poważnego konkurenta.

— Patrzcie państwo, mojemu synowi zachciało się konkurtów. To już się musisz zwrócić pod właściwym adresem — do samej panny. Co mnie do tego?

— Ojciec wykręca się, tak, jak wczoraj ona.

— Co to ma znaczyć? Rozstrzygajcie swoje sprawy miłosne między sobą. Ja tylko proszę, żeby praca na tem nie cierpiała.

Zur Linden wstał, wziął odrazu wbrew swemu zwyczajowi cygaro, odciął koniec i powoli zapalił. Począł krążyć po pokoju wielkimi krokami.

Idiotyzm te amory. Stracił się dobrą sekretarkę. Szkoda. Wciągnęła się dziewczyna w pracę, potrafi się bajecznie wczuwać w jego myśli, cicha, usłużna, miła towarzysza. Właśnie teraz, wśród wielkich zamierzeń, wśród nowych planów, wzruszających, oszałamiających, rozsadzających serce, tem trudniej będzie się obejść bez jej współpracy i cichej, cierplivej pomocy.

Nigdy mu nic nie wspominała, że zamierza prosić o zwolnienie z posady. Wierzył, że ma w niej towarzyszkę i oto dowiaduje się, że to tylko płatna siła.

Zapytał ochryple:

— Jeszcze się nie rozmówili? Ale czy dała ci poznać, że możesz mieć nadzieję?

— Już się rozmówili.

— Tak? No, to powinniśmy. Młoda para gotowa. Stary, jak mnie oboje nazywacie, zostanie na boku. Prawo mi-

dej generacji. Pięknie to się dziś nazywa. Ale nie powiem, że by to było delikatne.

Wykonał ręką w powietrzu ostre pchnięcie.

— No, winszuję, synu. Jeżeli was to bawi, to ja naturalnie nie mogę mieć nic przeciwko temu. Odpowiedz na twoje pytanie, jak stoję z panną Schrader, upada wobec tego sama przez się. Małżeństwo przekreśla zależność służbową. Jeżeli zechce odejść, odejdzie. Nie mogę jej wiazać.

Poszedł do okna, otworzył je, wyrzucił z szerokim zamachem dymiące cygaro. W ruchu tym była bezgraniczna pasja.

Odwrócił się.

— Co tak stoisz i gapisz się? Marsz do bogdanki, tylko nie zapominać, że ona musi się za kwadrans stawić w biurze.

Frank nie ruszał się z miejsca.

— No, co jeszcze? Nie rozumiałeś, że masz iść?

— Ojciec nie da mi dojść do słowa. Ojciec ma fatszywe wyobrażenie o sytuacji.

— Jakże to? Rozmówiłeś się z panną Schrader. I o rozumiałem.

— Nie, ojciec, Ona mnie nie chce.

Zur Linden wykręcił się żywo.

— Co mnie to obchodzi? Ciebie w każdym razie nie upoważnia do pytania, które mi zadałeś.

— O, nawet bardzo. Mam powód mniemac, że data mi kosza ze względu na ojca.

Wygadał się. Musiał się wygadać — jakkolwiek Anna Marja prosiła, żeby nie zdradzał jej tajemnicy. O to przecież chodziło. O oświeślenie sprawy za wszelką cenę.

Zur Linden zagwizdał cicho przez zęby i twarz mu się nagle rozpodziła.

— Czyli okazuje się, że twoja uwielbiona wyżej ceni pracę u mnie, niż małżeństwo z moim synem.

— Nie w tem rzecz. Ojciec ma nadzwyczajny talent przesuwania punktu ciężkości.

— W takim razie proszę uprzejmie, żebyś się wyrażał ścisłej.

— Powiedziałem na sanym wstępie, że chcę wiedzieć,

jak ojciec z nią jest. Czy ona nie skłamała utrzymując, że nie jest kochanką ojca? Czy ojciec się nią bawi, czy traktuje poważnie?

— Na to pytanie odmawiam odpowiedzi. — I w nagłym wybuchu gniewu zur Linden zakrzyknął: — Głupi smarkacz, czy jesteś stróżem swego ojca? Wynos mi się stąd, słyszysz, precz stąd!

— Nie wyjdę, póki mi ojciec....

Twarz Franka wyrażała rozpacz.

Zur Linden otworzył drzwi.

— Precz!

Frank zacisnął pięści w kieszeniach.

Zur Linden przebiegał przez obóz jak burza. Gani, myślał, z niczego i z nikogo nie był zadowolony. Koło południa zamówił samochód, śpiesząc się z odjazdem.

— Do Westerwaldu, panie doktorze? — odważył się zapytać Lennartz.

— Naturalnie.

— Czy możemy się pędko spodziewać powrotu pana? Mam kłopot ze sztolnią saurską.

— Lennartz, masz pan już dwadzieścia lat praktyki. Czas najwyższy, żebyś się nauczył samodzielności.

Wóz ruszył z hałasem. Anna Marja znów musiała towarzyszyć szefowi. Ten nie przeczuwał, że Frank, który całe przedpołudnie kręcił się po obozie, przyglądał się temu odjazdowi z ukrycia, z płonącymi oczyma i zacisniętymi pięściami.

Zur Linden widział tylko dziewczynę u boku. Zajęty jej osobą, zastanawiał się nad odpawą, jaką dała Frankowi.

Przez Westerwald również przebiegał jak burza z piorunami, gwałtowna lecz krótkotrwała.

Zabawił tu wszystkiego jeden dzień. Znow kazał zjechać samochodem, odprawił szofera i zwrócił się do Anny Marji.

— Jada?

— Tak, panie doktorze!

(D. C. N.).



VICTORIA superheterodyna uwieńczona największym powodzeniem ELEKTRIT DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

Początek na str. 5-tej.

klamacja artysty teatru p. Staszewskiego oraz popisy orkiestr symfonicznej i wojskowej. Wstęp na Akademię bezpłatny.

Po południu (o godz. 4,15) po cenach propagandowych — dane będzie powtórzenie arcywesołej karnawałowej komedji St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru” — w występie znakomitej artystki Nuny Młodziejewskiej. „Szczurkiewiczowej” — w premierowej obsadzie zespołu z p. Wolęjką na czele w popisowej roli tytułowej.

Wieczorem (o godz. 8,15) powtórzenie ostatniej nowości repertuaru, fascynującej sztuki W. Fodora „Tajemnica lekarska” — w premierowej obsadzie zespołu z pp.: Niedzwiecką, Sciborową Staszewską i Szymańskim w rolach głównych. Ceny zwyczajne — niższe ważne.

„Poskromienie złotnicy” komedia W. Szekspira — będzie najbliższą premierą teatru, z której rozpoczęły się przygotowania pod kierownictwem Tadeusza Białkowskiego, inscenizatora tego wspaniałego widowiska na scenie krakowskiej.

TEATR LITERACKO - ARTYSTYCZNY „NOWOŚCI”. Dziś, środa 3 lutego w dalszym ciągu świetna arcywesoła rewja układu Janusza Ściwarskiego pt. „Wino pod gazem”, która niefrasobliwym humorem bawi publiczność do łez.

Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 6.30 i 9.15. Zniżki ważne. Ceny zwyczajne. Sala dobrze ogrzana.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Panowie w cylindrach.
HELIOŚ — Pani minister tancerzy.
SWIATOWID — Dzieci szczęścia.
PAN — Szczepko i Tonio będzie lepiej

Oflary

Na stypendjum im. śp. Julji Maciejewiczowej:

z Karczewskich Zorja Wójnicka złotych 10,

z Karczewskich Janina Juniewiczowa zł. 10,

Nina Iwaszkiewiczowa zł. 5.

Państwowy Szpital Psychiatryczny za miesiąc styczeń 1937 r. na F.O.N. zł. 48 gr. 26.

NAPAŚĆ NA GAJOWEGO

OSZMIANA. Feliks Żochowski, dozorca lasów państwowych nadleśnictwa smorogńskiego, powracając z obchodu został napadnięty około wsi Bielewicz przez Szymona, Józefa, Jana, Bolesława i Michała Apanasiewiczów i Antoniego Durejkę z tejże wsi którzy dotkliwie pobili Żochowskiego. Stan zdrowia Żochowskiego życiu nie zagraża, Żochowski dał 5 strzałów do napastników, lecz nikogo nie zranił. Napastnicy odebrali Żochowskiemu karabin i rewolwer.

Programy radiowe

WILNO.

Wtorek, dnia 2 lutego 1937 r.
8,00 Sygnał czasu i pieśń. 8,03 Koncert orkiestry Pol. Państwowej. 8,50 Dziennik poranny. 9,00 Nabożeństwo z kościoła Św. Krzyża. 10,40 Trzy różne charaktery narodowe. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny z Poznania. 13,00 Życie kulturalne miasta i prowincji. 13,12 D. c. koncertu. 14,00 Koncert reklamowy. 14,10 Higiena naszych sądów, pog. wygł. J. Turka. 14,20 Pieśni polskie. 14,30 Koncert I warsz. miejsk. koła śpiewaczego. 14,50 Polska Kapela Ludowa. 15,30 Hople tyjater — słuchowisko obywatelowe. 16,00 Skrzynka P.K.O. 16,15 Kawał srebrnej róży frag. III aktu. 17,00 Kawa przy mikrofonie — transm. z hotelu Georges'a w Wilnie. 18,00 Dni powstania państwa Kowalskich, — powieść 18,15 D. c. transmisi. 19,10 Pogadanka aktualna. 19,20 Program na jutro. 19,25 Żegnamy koledzy w wycho. „Lutnia” pod dyr. Leśniewskiego. 19,45 Rewja instrumentów. 20,30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni 20,40 Wil. wiadomości sportowe 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert w wykonaniu ork. symf. P. Radja. 22,15 Pisz tu listy — skecz. Władysława Renna. 22,30 Nowości taneczne. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 22,58 — 23,00 Komunikat sportowy ze Lwowa.

ESBROK
Radio! Wilno
MICKIEWICZA 33.

WARSZAWA.

Środa, dnia 3 lutego 1937 roku.
6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Kamil Saint - Saens — koncert popularny. 12,50 „Pluszowe rośliny w gospodarstwie domowym” — pogad. 15,15 Trio Polskiego Radja. 16,10 „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci 16,30 G. Osłowski Kwintet instrumentów dętych op. 81. 17,05 „Czego żołnierz wymaga od społeczeństwa” odczyt. 17,20 Koncert orkiestry Straży Wioziennej. 18,50 „Szczęście czy marzenie” — gawęda. 19,00 „Z rzeczy drobnych i wesołych” — humoreski. 19,20 Ryszard Straus „Kawaler srebrnej róży” — fragmenty aktu II i III (płyty). 21,00 „Opowieści o Chopinie” — wieczór IX — „Chopin i Georges Sand”. 21,40 Recital skrzypcowy Orlanda Bazzera. 22,10 Muzyka taneczna.

WIECZORNICA TANECZNA

W ubiegłą sobotę Polskie Radio nadawało w ciągu 6-ciu godzin muzykę taneczną dla organizatorów wieczornie na rzecz Pomoc. Żimowej Inicjatywa rzucona przez Polskie Radio została podjęta przez szereg zrzeszeń społecznych. Jak się dowiadujemy, radiowe wieczornice taneczne zorganizowały w dniu 30 stycznia następu-

CASINO

POCZĄTEK o 2-ej.

GINGER ROGERS i FRED ASTAIRE

w czarodziejskim filmie stworzonym tańcem, muzyką i dowcipem

Panowie w cylindrach

Nadprogram: DODATKI i AKTUALJA.

Sala dobrze ogrzana.

Uwaga Rodzice i Dzieci. Film dla wszystkich. Początek o 12-ej



Entuzjazm!

Zachwyt!

w pełnej humoru i życia

komedji muzycznej

Piękny nadprogram.

Szczepko i Tonio

„BĘDZIE LEPIEJ”

Sala dobrze ogrzana.

38 LOTERIA PAŃSTWOWA 1.000.000 [Losy do nabycia w szczęśliwej Kolekturze]
S. GORZUCHOWSKIEJ
ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., pół — 20 zł., ćw. — 10 zł.
ZEGARKI, BIŻUTERIA, SREBRO STOŁOWE, PAPIEROSNICE

WIELKA WARSZAWSKA

Z dnia 1 lutego 1937 r.

DEWIZY:

Belgia 89,20 — 89,38 — 89,02.
Berlin 212,36 — 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,00 — 100,20 — 99,80.
Amsterdam 289,60 — 290,30 — 288,50.
Kopenhaga 115,84 — 115,26.
Londyn 25,89 — 25,96 — 25,82.
Nowy Jork czek 5,28 1/4 — 5,29 1/2 — 5,27.
Nowy Jork kabel 5,28 1/2 — 5,29 3/4 — 5,27 1/4.
Oslo 130,10 — 130,43 — 129,77.
Paryż 24,65 — 24,71 — 24,59.
Praga 18,42 — 18,47 — 18,37.
Sztokholm 133,45 — 133,78 — 133,12.
Zurych 121,00 — 121,30 — 120,70.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Mediolan 27,88 — 27,98 — 27,78.
Helsinki 11,46 — 11,40.
Montreal 5,29 1/4 — 5,26 3/4.

Tendencja niejednolita.

AKCJE:

Bank Polski 108,50 — 116,00 — 110,00.
Cukier 26,50.
Norblin 55,00.
Starachowice 32,00.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY:

Belgi belgijskie 89,38 — 88,95.
Dolary amerykańskie 5,29 — 5,26 1/2.
Dolary kanadyjskie 5,28 1/2 — 5,26.
Florety holenderskie 290,30 — 288,60.
Franki francuskie 24,71 — 24,57.
Franki szwajcarskie 121,30 — 120,50.
Funtów angielskie 25,96 — 25,80.
Guldeny gdańskie 100,20 — 9,80.
Korony czeskie 16,00 — 15,50.
Korony duńskie 115,84 — 115,00.
Korony norweskie 130,43 — 129,45.
Korony szwedzkie 133,78 — 132,80.
Liry włoskie 11,46 — 11,00.
Marki niemieckie 124,00 — 120,00.
Szylingi austriackie 94,50 — 93,50.
Marki niemieckie srebrne 127,00 — 123,00.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 64,00, serie 82,50.
3% pożyczka inwestycyjna 2-ga em. 64,75, serie 83,25.
5% konwersyjna 54,00.
4% premjowa dolarowa 47,00.
7% stabilizacyjna 447,00, kupon 148,51.
4% konsolidacyjna 51,38 — 51,25 — 49,63 — 49,75 dwa ost. drobne.
7% przem. pol. 90,00.
8% przem. pol. 91,00.
4 1/2% ziemskie seria piąta 49,50 — 49,25.
5% Warszawy stare 56,50, nowe 55,00 — 54,50.
5% Łodzi nowe 49,50.
6% obl. Warszawy ósma i dziewiąta emisja — 57,00.
Tendencja dla pożyczek i listów utrzymywana.

DOM HANDLOWY
Piotr Kalita, Zabłocki i S-ka
Wino, Wódka 17. Tel. 17-57.
Poleca szkło, fajans, porcelanę.
Wielki wybór. Ceny dostępne.

jące instytucje: w Wilnie — Bratnia Pomoc USB w lokalu M. n. s. Akadem. Pożyczkowe Przeprosobienia Wojskowe, Legion Młodych, Rodzina Urzędnicza, Urząd Wojewódzkiego i Banku Rolnego. Na prowincji — W Landwarowie KOP, w Grzegorzewie Związek Strzelecki, w Suarach — Stowarzyszenie Zgoda, w Pierszach Komitet Obywatelski Pomocy Żimowej. Ponadto odbyły się zabawy w Kraśnym nad Uszą, w Krowie i t.d. Należy się spodziewać, że fundusze uzyskane tymi imprezami zasłużą jako pomocy zimowej bezrobotnym.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 1 lutego 1937 r.

CENY TRANZAKCYJNE:

W złotych.
Żyto I standart 696 g/l (*) — 22,20.
Jęczmień III standart 620,5 g/l (pastewny) — 21,25.
Mąka pszenna gat. I O — 20% (wyciągowa) — 46,00.
Mąka pszenna gat. I - A O — 45% — 42,75.
Mąka pszenna gat. I - B O — 55% — 41,50.
Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 35,50.
Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 33,50.
Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 31,00.
Mąka żytnia gat. I do 60% — 32,00.
Otręby pszenne młakie przemiał standardowy — 14,75 — 14,80.
Otręby żytnie przemiał standardowy — 14,50.

Siemię lniane b. 90% franco wagon st. załadowania — 44,00.

CENY ORJENTACYJNE:

Żyto I standart 696 g/l (*) — 21,75 — 22,25.
Żyto II standart 670 g/l (*) — 21,00 — 21,75.
Pszensica I standart 730 g/l (*) — 27,75 — 28,25.
Pszensica II standart 710 g/l (*) — 26,75 — 27,25.
Jęczmień I standart 678/673 g/l (kasza) — 23,00 — 23,50.
Jęczmień II standart 649 g/l (kasza) — 22,00 — 22,50.
Jęczmień III standart 620,5 g/l (pastewny) — 21,00 — 21,50.
Owies I standart 468 g/l — 19,25 — 19,75.
Owies II standart 445 g/l — 18,25 — 18,75.

Gryka 610 g/l — 25,00 — 25,75.
Mąka pszenna gat. I O — 20% (wyciągowa) — 45,50 — 46,50.
Mąka pszenna gat. I - A O — 45% — 42,25 — 43,00.
Mąka pszenna gat. I - B O — 55% — 41,00 — 42,00.
Mąka pszenna gat. I - C O — 60% — 39,00 — 40,00.
Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 33,00 — 34,00.
Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 31,00 — 32,00.
Mąka żytnia gat. I do 50% — 31,50 — 32,00.
Mąka żytnia gat. I do 65% — 29,00 — 29,50.
Mąka żytnia razowa do 95% — 23,75 — 24,25.

Otręby pszenne młakie przemiał standardowy — 14,50 — 15,00.
Otręby żytnie przemiał standardowy — 14,50 — 15,00.
Peluska — 20,50 — 21,50.
Wyka — 20,00 — 21,00.
Łubin niebieski — 11,00 — 11,50.
Siemię lniane b. 90% franco wagon st. załadowania — 44,00 — 45,00.

Len trzeprany stand. Wolożyn b. I sk. 216,50 — 1.680 — 1.720.
Len trzeprany stand. Horodziej b. I sk. 216,50 — 1.820 — 1.860.
Len trzeprany stand. Miory b. SPK. sk. 216,50 — 1.540 — 1.580.
Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 — 2.060 — 2.100.
Kadziel Horodziejska b. I sk. 216,50 — 1.620 — 1.660.
Targaniec moczony asortyment 70/30 — 970 — 1.000.

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyni wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Najśłynniejsi artyści, ulubieńcy całego świata

Wielki zachwyt CAŁE WILNO mówi o filmie

Po zątek o 2 ej.

PANI

MINISTER TANCZY

z polską Mac Donald Tolą MANKIEWICZÓWNA i najpopularniejszym amantem A. ŻABCZYŃSKIM.

Niewidziana w filmie polskim wystawa.

Rewja Toal. Urok niezapomnianych melodji.

Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualja. Sala dobrze ogrzana.

MARS

Ostrowska 5.

TYLKODWA DNI

Połączny film polski

„Straszny Dwór”

Wg. opery Stanisława MONIUSZKI.

W rol. gl. Cwiklińska, Grossówna, Conti, Orwid, Sielański i in.

Nadprogram: Dodatek kolorowy i aktualja.

Sala dobrze ogrzana.

Początek o godz. 2-ej.

Polskie KINO „SWIATOWID” Mickiewicza 3.

Dziś poraz pierwszy w Wilnie wielka rewelacja sezonu!

Liljan HARWEY, Willi FRITSCH,

P. ul KEMP i inni w przebojowym filmie

DZIECI SZCZĘŚCIA.

Sala dobrze ogrzana.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

ChOROBY weneryczne — syfilis, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od g. 8—i 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

Kupno i sprzedaż

PLACE (tereny) do parcelacji i sprzedaży w Warszawie i podmiejskie przyjmę. Oferty tylko poważne: „727” „Kurjer Warszawski”, Krakowskie Przedmieście Nr. 40.

PIANINA, fortepiany z długoletnią gwarancją, nowe i okazjone: Blüthner, Arnold Fibiger, Mühlbach, Becker i in. sprzedaje i odnajduje N. Kremer, Niemiecka 19 (wejście w bramie). Ceny niskie, dogodne warunki.

SEKRYPCJE dobrej marki okazjone do sprzedania. Dowiedzieć się: Wivulskiego 4 — 6 w godz. 10 — 12.

Lokale

MIESZKANIE 2 pok. z wygodami do wynajęcia. Mickiewicza 37, u dozorcy.

POKÓJ ciepły, słoneczny ze wszystkimi wygodami do wynajęcia dla samotnego (nej) Miła 11, m. 4.

POKÓJ z osobnym wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Zygmuntońska 20. Dozorca wskazuje.

Nauka

DYREKCYJA KURSÓW MATURALNYCH Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że przy Kursie Starszym (zakres 8 kl.) organizuje się Kurs młodszy (zakres 6 kl. dawnego typu). Zapisy przyjmuje się codziennie w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w godzinach 17 — 18.

Poszukuję pracy

RZĄDCA - EKONOM kawaler, lat 29, katolik poszukuje pracy w dużym gospodarstwie samodzielnie lub do pomocy. 5-letnia praktyka, gruntowne przygotowanie teoretyczne. Oferty do „Słowa” pod „Rutynowany”.

EKONOM Z DŁUGOLETNIA PRAKTYKĄ, znający wszystkie rodzaje gospodarstwa, poszukuje posady. Wymagania skromne. Antokolska 101 m. 1 B. Pawłowicz.

OGRODNIK poszukuje posady. Długoletnia praktyka. Dobre świadectwa. Pożyczy Subotniki, majątek Żemłowski. Pożyczy Subotniki, majątek Żemłowski.

PRACĘ biurową przyjmuje w Wilnie lub na prowincji, wynagrodzenie minimalne. Ukończona Szkoła Handlowa. Zgodzę się na praktykę. Łaskawe do potrzebowania do Adm. pod „Pracę”.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIECI W CZAT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Białej Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarium Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki o godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szczeniem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownicze od 10 — 13 Młynowa 2/8.

SIOSTRA (b. studentka medycyny). Bańki, zastrzyki, masaże, katechetyzacja. Przyjmuje dyżury do chorych. Miejsce obojętne. Wilno, ul. Kałwaryjska Nr. 11 m. 2, Krenkówna.

24-LETNIA PANIENKA zdolna, pracowita, znająca kraj i haft artystyczny, poszukuje posady do dzieci — Charakter ma łatwy, pogodny, po polsku poprawnie mówi, skończyła kursy do kształcące Konopnickiej i 3-letnie Kursy Kroju — lubi dzieci. Dobrego prowadzenia i warta dobrej posady.

Zgłosić się na Zarzecz 5/2 w rannych godzinach od 9 — 12, lub wieczornych od 6 — 8.

Praca zaofiarowana

NAUCZYCIELKA - WYCHOWAWCZYNI z konwersacją francuską potrzebną na wieś do młodszych dzieci. Pożyczana muzyka. Oferty sub „Wies” do Adm. „Słowa”.

Różne

SEKCJA SZPITALNA Sodality Maryjnej Akademickiej prosi o polskie książki do czytania dla chorych katolików w Szpitalu Żydowskim (na ul. Zawalnej). Łaskawe ożary proszę składać w Administracji „Słowa” dla Sodality M. Akademickiej.

OSOBA inteligentna, chora, w strasnej nędzy, ukrywająca swoje ubóstwo, a zasługująca ze wszelki miar na zwrotcie uwagi i pomoc, o którą usilnie dla niej prosi Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które wyjątkowo ciężkie położenie inteligentki stwierdziło. Zarzecz 5/2